NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, sobota 3 marca 1928 Nr. 63

NOWY DZIENNIK

Adres redak... ...istracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer tel... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630 N... ...ki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Wa... ...katy należy nadsyłać wprost do Administracji. ...aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękop...ów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższ...

17 Jedyna realna lista żydowska 17

O „jedyną owieczkę ubogiego"...

Kraków, 2 marca

(Th.) Biblijna parabola o bogaczu, który dla sprawienia uczty w swoim domu żałował swo jej obfitej trzody i zabrał ubogiemu sąsiadowi jedyną owieczkę, jaką ten w całym swoim ma jątku posiadał — ta parabola, należy przypuścić, jest znaną także w sferach nieżydowskich. A jest chyba także znaną panom ze sanacji, którzy w niektórych swoich enuncjacjach, redagowanych nie po żydowsku i nie dla Żydów, silnie podkreślają katolicki charakter swojego programu. Na podstawie takiej zasadniczej przesłanki wolno przypuścić dokładną znajomość biblji, a tem samem przy toczonej pięknej paraboli o jedynej owieczce ubogiego, którą bogacz zagarnia.

Pytamy się: czy to się godzi?

Naturalnie — nie stosujemy tego zapytania do owych sprzedajnych duszyczek z ulic żydowskich, czy z zaułków żydowskich. Dla tych biednych stworzeń istnieje tylko jeden wzgląd: zarobek. A że uczciwie i rzetelnie pracować im się nie chce, nie pozostaje im nic innego, jak właśnie czyhać na taki łatwy zarobek. Dla nich jest „handel żywym towarem" w tej czy innej formie najłatwiejszym zarobkiem. Wypada tylko żałować tych, co lekkomyślnie udzielają tym indywiduom bez cienia wpływów, pogardzanym i pomiatanym, zaliczki. Ta zaliczka jest wyrzucona. Reszty naturalnie nie dostaną, bo „towaru" nie dostarczą...

Nic — ani o tych ludziskach ani do nich nie mówimy.

Mówimy do przyzwoitych ludzi. Mówimy do opinji publicznej polskiej. Pytamy się: czy wolno zagarnąć „jedyną owieczkę ubogiego"?

Od lat przeszło dwudziestu Żydzi w Krakowie, gdzie jest duży odsetek ludności żydowskiej i gdzie żyje duży zastęp Żydów inteligentnych, — wybierają do parlamentu swojego własnego zastępcę. W czasach austrjackich nawet wykrajano umyślnie okręgi wyborcze o wyraźnej i niewątpliwej większości żydowskiej, ażeby Żydom nie odebrać możliwości obrania sobie własnego posła. Były, jak wiadomo, wówczas wybory większościowe, a nie proporcjonalne, musiano więc tworzyć większości żydowskie na podstawie geometrji wyborczej, ażeby Żydów nie pozbawiać swobody wyboru Żyda. Nie dano, rzecz jasna, dosyć takich okręgów, ale samą zasadę uznano i przynajmniej kilka okręgów żydowskich utworzono. Takim żydowskim okręgiem był też Kazimierz w Krakowie i od roku 1907 Żydzi wybierali stale żydowskiego posła. Nikt nie usiłował zabrać tego uznanego żydowskiego mandatu.

A teraz nagle przychodzi magnat i wyciąga rękę po jedyną owieczkę ubogiego? Dlaczego?

Czy nie magnat? Naturalnie, że tak. Lista, która steruje pod flagą samego marszałka Piłsudskiego, chyba ma dosyć uznania w społeczeństwie krakowskiem, ażeby zdobyć przynajmniej jeden mandat. Niema zaś najmniejsze go prawdopodobieństwa zdobycia dwu mandatów, nawet gdyby się udało — oczywista nie za pomocą obrzydłych hjen wyborczych, tylko przez blask imienia Komendanta! — oderwać trochę głosów żydowskich. Nie jest prawdopodobnem poprostu dlatego, że taki istnieje rozdział stronnictw w naszem mieście, że każda z głównych partyj weźmie sobie jeden mandat, a na Żydów przypada także jeden mandat.

Przy takim stanie rzeczy, który Krakowianie chyba dokładnie znają, niema istotnie najmniejszego sensu, ani celu szkodzić żydowskiemu mandatowi, a sobie samemu w niczem nie pomóc. Po to, ażeby żydowskie głosy stworzyły ładną fasadę dużej stosunkowo ilości głosów, po to jedynie, ażeby uzyskać ewentualnie pierwszy mandat, a nie drugi w kolejności. O taką, można powiedzieć, próżność faktycznie nie wolno walczyć z narażeniem — nie siebie, oczywista, ale drugiego...

A nie należy przypuścić, że sanacja dąży do utrącenia mandatu żydowskiego w Krakowie, skoro opowiada się każdemu, kto chce słyszeć, że owszem rządowi i sanacji, jako jego emanacji, jest kandydatura czołowa listy 17 z tej i tej przyczyny — powody są istotnie zbyt pochlebne, ażeby je piszący mógł powtórzyć! — bardzo miłą. Nie dalej, jak wczoraj pisał jeden z organów sanacyjnych — ten dla inteligencji i dla sfer politycznie dojrzałych! — „Czas" w artykule wstępnym: „Rząd... zdecydował się popierać sjonistów..." Jakżeż to się łączy? Popierać i odebrać głosy w ten, czy inny sposób?

Inna rzecz, że nikt z nas tego „popierania" nie czuje, ani też o nie się nie ubiega. Stosunek był poprostu pomyślany w ten sposób, że jeden drugiemu nie wchodzi w drogę. Nigdy się też nie słyszało, ażeby siedemnastka zatoczyła swoje kręgi na te koła, które są osiągalne dla sanacji. Nigdy też nie było wypadku, ażebyśmy się przyłączyli do chóru, szkalującego sanację. Stwierdzamy po raz już niewiadomo który, że do rządu Piłsudskiego, odnosimy się pozytywnie i z nim będziemy chcieli współpracować, o ile on się utrzyma na platformie demokratycznej i parlamentarnej. My z naszej strony, fundu jąc sąd nasz o Piłsudskim i jego zamierzeniach nie na tem, co jeden, lub drugi z jego tak zwanych „zaufanych" mówi, tylko na jego znanej nam dobrze psychicznej strukturze, nie mamy powodu wątpić, że rząd nie zboczy z tego szerokiego gościńca. Dlatego pragniemy, ażeby w sejmie zaistniała silna grupa wytrawnych ludzi, którzy do takiej twórczej współpracy będą skorzy i zdolni. Ale, czy musi się to stać kosztem Żydów? Czy to musi się stać kosztem tych Żydów, którzy taką ewentualną grupę tylko chcą wzmocnić, a nie ją osłabiać? Jakaż więc logika, jaka też polityczna etyka, że się poluje tak ostrymi nabojami na żydowskie głosy?

Dlaczego się wyciąga rękę po „jedyną owieczkę ubogiego"?

Zdaje się jednak, że ktoś stoi za plecyma i chichocze z naszej naiwności, że tak apelujemy do sentymentu w chwili, kiedy idzie o — mandat... Może to i naiwne, chociaż wyobrażamy sobie doskonale walkę wyborczą, która się prowadzi z największą elegancją i — etyką.

Ale z drugiej strony — apel nie jest ostatecz nie jedyną naszą bronią. Bywa, że ubogi potrafi obronić swoją owieczkę jedyną nawet przeciw bogaczowi. Apel do sanacji — możliwe — minie bez echa, ale apel do Żydów będzie skuteczny. Żydom zaś powiadamy: Nie dajcie sobie wyrwać tego, co posiadacie, co od lat dwudziestu, w gorszych i cięższych czasach sobie zdobyliście i utrzymaliście. Dla Was istnieje tylko jeden dogmat, od którego Wam nie wolno odstąpić: Żydzi muszą mieć swojego posła!

Nie będziecie ubliżali kandydatom sanacyjnym, którzy niewątpliwie są ze wszech miar szanowanymi i czcigodnymi obywatelami, jeśli na nich głosować nie będziecie. Oni sami wiedzą, że „bliższa koszula ciała"...

Ale stróńcie od faktorów, którzy przychodzą do Was z plugawym argumentem w kieszeni, a biblijnymi wierszami na ustach. To są brudni świętokradcy. Od nich się usuwajcie. To jest konieczne dla Waszej czystości moralnej, a na wet — fizycznej...

Nie pora na czcze demonstracje list partyjnych! Każdy głos oddany na listę Agudy, Bundu lub Poale-Sjonu może tylko spowodować utratę mandatu żydowskiego! Głosujcie przeto wszyscy solidarnie na jedynie realną listę żydowską Nr. 17

17 Każdy Żyd głosuje na 17

Rozporządzenie o zniżeniu opłat paszportowych

ukazało się już w „Dzienniku Ustaw"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. Sin. W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Art. 1. ustala następujące opłaty: za normalny paszport zagraniczny 250 zł, za zezwolenie na ponowny wyjazd 250 zł. za paszport wielokrotny 750 zł, za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd w celach przemysłowych i handlowych 25 zł, za paszport ulgowy wielokrotny 150 zł. za paszport wielokrotny w celach przemysłowych i handlowych z terminem rocznym 200 zł.

Uchwały Rady finansowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. Sin. Na wczorajszem posiedzeniu rady finansowej, minister skarbu scharakteryzował w dłuższem przemówieniu stosunki panujące w dziedzinie kredytowej oraz zamiary ministerstwa skarbu na rok 1928. Po dłuższej dyskusji wszystkie wysunięte przez ministra skarbu tezy zostały przez radę finansową zaaprobowane. Rada finansowa jednogłośnie wypowiedziała się za koniecznością przyspieszenia tempa prac inwestycyjnych w roku 1928 oraz za uzyskaniem na cele inwestycyjne w zakresie kolejnictwa oraz przedsiębiorstw państwowych i komunalnych kredytów zagranicznych.

Dalej przedmiotem obrad było przerachowanie bilansów przedsiębiorstw w związku z dokonanemi zmianami ustroju pieniężnego. Szczegóły tego rozporządzenia zostały uzgodnione z wyjątkiem prekluzyjnej daty przerachowania. rada ministrów bowiem proponuje prekluzyjną datę na 1 lutego 1928, zaś rada finansowa na 31 grudnia 1928, przyczem przerachowanie nie wpłynie na zwiększenie podatków dochodowych. W celu uzgodnienia różnicy zdań wybrana została specjalna podkomisja.

Sprawozdanie p. Deveya

Warszawa. 1. 3. Doradca finansowy rządu polskiego p. Ch. Dewey ogłosił w języku polskim i angielskim pierwsze sprawozdanie, dotyczące wykonania planu stabilizacyjnego, przewidzianego w umowie pożyczkowej. Sprawozdania takie ukazywać się będą co kwartał. Pierwsze sprawozdanie obejmujące okres pierwszych 6 tygodni pobytu p. Deveya w Warszawie zajmuje się zagadnieniami związanemi z budżetem skarbowością, stabilizacją waluty, zmianami w bilansach banku Polskiego, kwestjami kredytu krótkoterminowego, wreszcie zawiera ogólny rzut oka na położenie gospodarcze Polski i jej handel zagraniczny. Sprawozdanie, które jest bardzo obszerne, stwierdza naogół wydatną poprawę w ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa polskiego.

Rozporządzenie o 4 procentowej pożyczce premjowej

Warszawa 1. 3. Sin. W dzisiejszym „Dzienniku staw" ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 15 lutego w sprawie wypuszczenia 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej, oraz sposobu jej losowania. Zaznaczyć należy, że pożyczka ta została wypuszczona bez obowiązujących podpisów dwóch członków delegowanych przez komisję długów państwowych. Pierwsze losowanie premjówki odbędzie się dnia 1 kwietnia. Rozporządzenie ministra skarbu zostało wydane na podstawie dekretu Prezydenta z dnia 6 lutego.

Chamberlain nieprzejednany w stosunku do Sowietów

Londyn. 1. 3. PAT. r. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin Minister Chamberlain zapytany był, czy wobec zesłania zwolenników Zinowiewa, tworzących lewe skrzydło rządu sowietów, rząd brytyjski weźmie pod uwagę kwestję wznowienia stosunków z rządem sowietów.

Chamberlain odpowiedział, że jak dotąd od czasu tego incydentu **nie zaszły żadne fakty, mogące usprawiedliwić krok rządu brytyjskiego w kierunku wznowienia stosunków dyplomatycznych z sowietami.** Minister zapytany następnie, czy rząd jest świadomy przemówienia Rykowa, w którym powiedział, że rząd sowietów gotów jest udzielić gwarancji żądanych przez rząd brytyjski w odniesieniu do żądania nieingerencji w sprawy brytyjskie, — odpowiedział przecząco, dodając, że gdyby rząd sowietów pragnął dać takie zapewnienie, to mógłby to uczynić we właściwej drodze dyplomatycznej, a wówczas oświadczenie rządu sowietów wzięte byłoby pod uwagę.

Sir Rumbold ambasadorem W. Brytanji w Berlinie

Londyn. 1. 3. r. Król Jerzy podpisał nominację H. Rumbolda, dotychczasowego ambasadora nadzwycz. i pełnomocnego w Madrycie na takie samo stanowisko w Berlinie. W okresie wybuchu wojny Rumbold był charge d'affaires w Berlinie. Nominację tą dzienniki angielskie przyjęły z zadowoleniem. W związku z tą nominacją wypowiadają opinję, że znajomość p. Rumpolda stosunków niemieckich pozwoli mu na zapewnienie stosunków przyjaznych.

Pakt francusko-włosko-jugosłowiański?

Spotkanie Marinkovica z Mussolinim i Briandem.

Białogród, 1 3. PAT. Dziennik ministra spraw wewnętrznych dr. Koroszeca „Slovenec" donosi, iż minister spraw zagranicznych Marinkovic spotka się w najbliższych dniach na włosko-francuskiej granicy z Mussolinim i Briandem. Przy tej okazji omówiona ma zostać kwestja zawarcia paktu między Francją, Włochami a Jugosławją. W kołach dyplomatycznych dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż rokowania między Włochami Francją i Jugosławją nie są jeszcze tak dalece posunięte, aby można mówić o zawarciu paktu między tymi państwami.

Rzym, 1 3. PAT. W dniu wczorajszym zmarł marszałek Diaz.

Białogród, 1 3. PAT. Banda bułgarska, która wtargnęła koło Borowo-Brdo w Macedonji zabiła 4 chłopów i jedną kobietę. Banda znikła bez śladu.

Zwłoka w rokowaniach polsko-niemieckich

Berlin, 1 3 PAT. Korespondent warszawski „Voss. Ztg" donosi, że wynikiem rozmów pomiędzy ministrem Twardowskim a ministrem Hermesem było porozumienie co do podjęcia na nowo wspólnych posiedzeń delegacyj w drugiej połowie marca br. Strona niemiecka miała oświadczyć, że waloryzacja ceł w Polsce, której w Niemczech nie spodziewano się w takiej formie w jakiej została dokonana, spowodowała ponowne narady delegatów niemieckich z niemieckiemi kołami zainteresowanemi. Narady te w Niemczech potrwają kilka tygodni.

Minister Dobrucki o awanturach młodzieży endeckiej

Warszawa, 1 3. PAT. W dniu 1 bm. minister W. R. i O. P. Dr Dobrucki zaprosił komisarza rządu na m. st. Warszawę p. Jaroszewicza na konferencję w sprawie zajść między młodzieżą akademicką a policją, które wydarzyły się przed gmachem politechniki w dniu 28 lutego br. Minister wyraził życzenie, aby tak długo, dopóki wystąpienia młodzieży nie przekraczają dopuszczalnych granic przyzwoitości, młodzież traktowana było przez władze oględnie. W odpowiedzi komisarz rządu oznajmił, że wydał już w sprawie powyższej odpowiednie zarządzenia. Następnie minister przyjął delegację rektorów wyższych uczelni w Warszawie. Na audjencji omówiono we wszystkich szczegółach sposoby uspokojenia młodzieży oraz ewentualność przeprowadzenia dochodzeń co do winy tej czy owej strony.

Studenci warszawscy przystępują do strajku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. Sin. Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" donosi w dodatku nadzwyczajnym o masowym wiecu studentów wyższych uczelni w Warszawie, który odbył się dziś na dziedzińcu Uniwersytetu. Wiec uchwalił uroczysty protest przeciwko zachowaniu się policji wobec studentów i proklamował na dzień jutrzejszy demonstracyjny strajk studentów.

Nahum Sokołow w Bułgarji

Audjencja u króla Borysa.

Sofja, 1 3. ŻAT. Nachum Sokołów po spełnieniu swej misji w Austrji przybył do Bułgarji, by asystować przy założeniu bułgarskiego komitetu propalestyńskiego. Wczoraj Sokołów został przyjęty na audjencji przez króla bułgarskiego Borysa. Przyjęcie nacechowane było bardzo serdecznym tonem i trwało przeszło godzinę. Król Borys bardzo szczegółowo informował się o różnych aktualnych zagadnieniach sjonistycznych i wyraził swą najgorętszą sympatję dla sjonizmu.

Vandervelde wyjeżdża do Palestyny

Studja nad żydowską siedzibą narodową.

Bruksela, 1 3 PAT. Vandervelde wyjeżdża dnia 20 bm. do Palestyny celem przeprowadzenia badań nad sprawami związanemi z siedzibą narodową żydów.

Amnestja na Węgrzech

Windischgrätz i Nadossy odzyskają wolność.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 1 3. (D) Na podstawie ogłoszonej przez dziennik urzędowy amnestji uzyskają wolność bohaterowie głośnej afery tysiącfrankowej ks. Windischgrätz i b. prezes policji Nadossy. Pomiędzy osobami objętemi amnestją znajduje się wielu posłów socjalistycznych i redaktorów dziennika socjalistycznego „Nepszawa".

Asquith

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 27 lutego 1928.

Onegdaj skończył się dopiero ostatni akt poważnego hołdu, składanego od tygodnia przez Wielką Brytanję pamięci męża, który powiódł kraj w wojnę światową i który przez ośm lat kierował losami imperjum. Była niezawodnie w tej powadze i w tej nieobecności krzykliwej tyrady, zwykłej w takich okolicznościach, chęć zastosowania się do życzenia zmarłego. Lecz był w nich także element kollektywnej skruchy, — wynik świadomości, że ostatnie lata tego człowieka nie ubiegły tak szczęśliwie i pogodnie, jak na to zasłużył wielki przewódca narodu. Od czasu, kiedy Lloyd George z powodzeniem zorganizował bunt przeciw swemu wodzowi i usunął go od kierownictwa, los ścigał Asquitha nieustannie i nie życzliwie. W 1916 r. oddał on ster rządów w ręce człowieka, którego demagogia, popularność, werwa, polot i energja uczyniły znakomitym premjerem na czas nadzwyczajnego wysiłku. To memorandum, które Lloyd George wystosował w marcu 1916 roku i w którem groził rezygnacją swoją i większości kolegów na wypadek, jeśli szereg warunków nie zostanie spełniony, — to memorandum zawierało w całości jeden tylko warunek: usunięcie Asquitha. Temu życzeniu stało się zadość. Asquith ustąpił, zdradzony i obalony przez człowieka, którego wybrał jako swego głównego współpracownika. Lecz z tą wielkodusznością i patrjotyzmem, które go cechowały przez cały czas jego karjery, Asquith milczał do końca i wojny, pomagał popularnemu premjerowi i patrzył jak partja, którą uczynił potężną i wpływową, kruszyła się w fatalnej koalicji z konserwatystami. Po zawieszeniu broni, gdy Lloyd George zaapelował do kraju, pod hasłem podziękowania dla swych zasług (równocześnie z hasłem „powieszenia Kaisera"), Asquith obalony został w okręgu, który reprezentował przez dwadzieścia pięć lat. A gdy trzy lata potem dopełniła się miarka popularności „walijskiego czarownika" i czysto konserwatywny rząd stanął na czele Anglji, Lloyd George kontynuował walkę i rywalizację ze swym byłym szefem. Uzbrojony w bardzo wymowny argument, w ciężką szkatułę funduszów, uzbieranych podczas wojny w prawny, lecz nie bardzo czysty sposób, Lloyd George tryumfował nad Asquithem także w tych ciężkich ostatnich latach, w których liberali zredukowani zostali do małej garstki. Przed rokiem Asquith ustąpił definitywnie z tego formalnego przewodnictwa liberalnej partji, które Lloyd George uczynił w ostatnich latach ciernlem i parodją władzy. — Przed trzema dniami składał on wraz z Baldwinem i Mac-Donaldem, hołd pamięci premjera, który był najznakomitszym członkiem Izby Gmin w ostatniem pokoleniu. Z pewną chorobliwą ciekawością czekała Anglja na ten moment, w którym Lloyd George wygłaszać będzie pogrzebową orację na cześć męża, którego życie zatruł z powodzeniem w ostatnich latach. Lecz Lloyd George zawiódł przesadzone oczekiwania. Ni cienia nieszczerości nie było w jego przemówieniu; było ono suche, nieosobiste, powściągliwe. Lloyd George potrafi być szczerym. — w swym entuzjaźmie.

Pozatem jednak uczucie straty, jaką poniósł naród przez śmierć tego męża, jest ogólne i głębokie. Nie dlatego bynajmniej, że jego nieobecność da się odczuć w codziennem życiu politycznem. Z tego wycofał się Asquith przed rokiem, godnie lecz nieodwołalnie. Strata leży w świadomości, że wielki kawał parlamentarnej tradycji i historji Izby Gmin wyciętym został z żywego organizmu politycznego. Bo tradycja parlamentarna, jaką reprezentował Asquith, była klasyczną w pełnem tego słowa znaczeniu. Niektóre mowy Asquitha czytać będą późniejsze pokolenia z tem samem zainteresowaniem i z [illegible] korzyścią, z jaką dziś jeszcze czyta się mowy Burke'a z przed stupięćdziesięciu laty. Mowy jego były, — jak powiedział Baldwin, — literaturą. W swej działalności należał Asquith do po-wiktorjańskiej epoki. Lecz klasyczność wyrażenia i spokojna, niezamącona powaga tego człowieka czynić go mogły w ludowej wyobraźni typowym przedstawicielem czasu królowej Wiktorji. A dzisiejsza Anglja, która z pewną dozą wyższości spogląda na tę epokę, kocha ją przecież i z żalem patrzy na nieuchronne kruszenie się tego gmachu.

Ten niezwykły spokój i autorytet zmarłego wodza liberalizmu, ta jego wyższość ponad osobiste antypatje i małostkowe intrygi sprawiły, że on, który radykalnemi reformami zapraszał wprost nienawiść trwałą i głęboką, nigdy nie był osobiście nienawidzony. On złamał Izbę Lordów, wymuszając na królu, w pierwszym roku jego panowania, przyrzeczenie, że zamianuje czterystu liberalnych lordów, jeśli ówczesna konserwatywna Izba Lordów nie podpisze na siebie wyroku śmierci. Lecz w jak klasyczny sposób zawiadamiał on Balfoura, przewódcę konserwatystów w tym czasie, o swych niezwykłych zamiarach! „Grzeczność i słuszność wymagają, by Pan wiedział, że jeśli Izba Lordów odrzuci jutro uchwały Izby Gmin, rząd zamierza poczynić kroki, które przez zwiększenie składu Izby Lordów dadzą wyraz woli ludu, i że z miarodajnego miejsca objawioną została zgoda na ten krok". On to rządził Anglją liberalną mniejszością, lecz przy pomocy Irlandczyków, i w tym czasie przeprowadził wprost rewolucyjne prawodawstwo socjalne, które obecnie liberali wysuwają w swej agitacji wyborczej, jako przykład tego, co wielka liberalna partja może dokonać. Ponad wszystkiem jednak góruje przekonanie, że ten mąż stanu uchronił Anglję od wewnętrznej rozterki i rozdwojenia w najbardziej krytycznym czasie: w sierpniu 1914-go roku. Jeszcze dwa dni przed wypowiedzeniem wojny Niemcom jego liberalny gabinet był rozdwojony i w swej większości przeciwko poglądom Asquitha. Trzy czwarte jego współpracowników groziło dymisją i w pewnej chwili podczas owych przełomowych dni premjer zauważył ze swym spokojnym sarkazmem: „Zdaje się, że za chwilę ja sam będę musiał objąć wszystkie resorty rządu Jego Królewskiej Mości". Za dwa dni wprowadził on zjednoczony naród w największą wojnę w historji kraju. Tę ogromną zasługę wspominała Anglja z wdzięcznością — w lutym 1928 roku.

L.

Generał „Wreszcie" i jego ciekawa historja

Rosyjskie archiwa państwowe są prawdziwą kopalnią rozmaitych historyj, których, gdyby nie były rzeczywistością, nie wymyśliłby najbardziej fantastyczny poeta. Oto sowiety ogłosiły niedawno historję generała „Wreszcie", który zawdzięcza swoją egzystecję tylko zwykłemu błędowi pisarskiemu. Carowi Pawłowi I. przedłożono listę oficerów pewnego pułku Figurowali na tej liście porucznicy Petrow, Seminow, wreszcie i Iwanow. Pisarz pomylił się i słowo „wreszcie" napisał wielką literą. Lista została już carowi wręczona i w ten sposób „Wreszcie" stał się żyjącym oficerem. Pewnego dnia ktoś głośno kichnął w apartamentach cesarza, który w ten sposób zbudzony został ze snu. Przestraszony oficer straży oświadczył despocie, że uczynił to porucznik Wreszcie. Car skazał por. Wreszcie na zesłanie do Sybiru i to piechotą. Czterech żołnierzy musiało odbyć podróż do Sybiru, donosząc z każdej stacji o losach porucznika Wreszcie. Potem car ułaskawił porucznika. Wreszcie, który nawet zaawansował na majora, a potem na generała. Gdy car chciał raz zobaczyć tego generała Wreszcie, oświadczono mu, że właśnie umarł. Uroczyście pochowano generała Wreszcie, a cały pułk towarzyszył trumnie zupełnie pustej.

W ten sposób skończyła się wreszcie karjera generała „Wreszcie".

Policja zakończyła spór między „glozelistami" „antyglozelistami"

Jak wiadomo, sprawa autentyczności wykopalisk w Glozel, w południowej Francji wciąż bardzo żywo zajmuje nietylko opinję, Francji ale opinję całego świata. Francuscy archeologowie podzielili się na dwa obozy: na glozelistów, wierzących w autentyczność wykopalisk i antyglozelistów, przypuszczających fałszerstwo. Policja w ten spór się wmieszała, przeprowadziła rewizję u Fradinów, właścicieli gruntu, na którym dokonano wykopalisk i przyłapała fałszerzy na gorącym uczynku. Oto w stodole znaleziono nowe „starożytności", które musiały jeszcze przez kilka tygodni się przeleżeć, by nabrać patyny starodawności W ten sposób rozstrzygnął się wreszcie ten spór między glozelistami i antyglozelistami.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy

Przed marcową sesją Ligi Narodów odbędzie się w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy. Jugosłowjański minister dr Marinkovic już wyjechał do Genewy, gdzie, jak wiadomo, przebywa dr. Benesz, jako przewodniczący komitetu bezpieczeństwa międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Rumuński minister Titulescu, przybywa też do Genewy po odbyciu dłuższych konferencyj z Mussolinim, Briandem i Stresemannem. Tematem konferencji ministrów małej ententy będzie sytuacja polityczna w centralnej Europie.

Ucieczka angielskiego sekretarza stanu Gregoryego

Wyłoniona przez Izbę gmin komisja śledcza w sprawie spekulacyj walutowych sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Gregory'ego zakończyła śledztwo. Rząd na podstawie przedłożonego materjału zwolnił Gregory'ego z urzędu, jego pomocnikowi, O'Malleyowi polecił wnieść podanie o dymisję, trzeci zaś spólnik, urzędnik Maxse otrzymał naganę.

Pisaliśmy już o tej sprawie, która wyszła na jaw dzięki procesowi o odszkodowanie przeciwko pięknej pani Dyne, która była prywatną sekretarką Gregory'ego. Spekulacje pani Dyne, w których uczestniczyli wymienieni urzędnicy, skończyły się wielkiemi stratami, które nie zostały pokryte. Sprawa ta posiada też i tło polityczne, albowiem zarzucono Gregorye'mu autorstwo słynnego listu Zinowiewa. Trybunał dyscyplinarny stwierdził obecnie, iż wysłanie ostrej noty do Rosji z protestem przeciwko listowi Zinowiewa nastąpiło za inicjatywą zmarłego w międzyczasie sekretarza stanu Crowego, który ową notę przedłożył Macdonaldowi, a Macdonald zgodził się na nią pod warunkiem, że list Zinowiewa okaże się autentyczny. Crove nie przeprowadzając żadnych dalszych badań w tym kierunku, wysłał w nieobecności Macdonalda protest do Rosji.

Obecnie Macdonald zażądał od rządu wyznaczenia dnia w parlamencie na dyskusję nad całą tą sprawą. Gregory uznał jednakowoż za stosowne opuścić wraz ze swoją żoną niewdzięczny Londyn. Dopiero teraz po ucieczce Gregory'ego przynosi prasa rozmaite o nim wiadomości, z których wynika, że Gregory pozostawał w stosunkach z Denikinem i Wranglem. oraz z Ludendorfem i Hittlerem. Jednem słowem, Gregory był protektorem wszelkich antyrepublikańskich knowań w Europie.

Niemcy otrzymają kolonje?

W tych dniach odbyły się w Berlinie obrady między grupą polityków francuskich i rzeczoznawców w sprawach kolonjalnych z politykami niemieckimi i przedstawicielami świata gospodarczego na temat współudziału Niemiec w eksploatacji francuskich kolonij. Na czele francuskiej delegacji stał przyjaciel Brianda, radykalno-socjalistyczny poseł Lemery, na czele zaś niemieckiej delegacji poseł dr Henryk Schnee, były niemiecki gubernator wschodniej Afryki. Obrady dość daleko się już posunęły, tak, że Lemery uznał za stosowne złożyć osobiście sprawozdanie Briandowi i w tym celu wyjechał do Paryża.

Słowo do robotników żydowskich!

Niema może w całem państwie wyborcy, któryby był oblęgany przez tyle list kandydackich, co robotnik żydowski. O jego głosy ubiega się — idąc po kolei — P. P. S., Bund, Poale Sjon-lewica, komuniści i PPS-lewica. A przytem klasowo socjalistyczne i proletarjackie pojęcie robotnika żydowskiego jest ogromnie problematyczne. Proletarjatu bowiem żydowskiego w ściślem, marxowskiem tego słowa znaczeniu właściwie niema zupełnie, względnie proletarjat ten istnieje w tak znikomej ilości, że zwłaszcza przy wyborach w rachubę wcale wchodzić nie może. Zrozumiał to dobrze Bund, kiedy zaczął już przed pewnym czasem gwałtownie interpretować pojęcie proletarjatu w kierunku nieprzeczuwanej nigdy przez żadnych teoretyków socjalistycznych — ekstenzywności. Zaczął więc Bund dowodzić, że „proletarjatem" jest także chałupnik i drobny rzemieślnik żydowski, identyfikując w ten sposób społeczną kategorję nędzy z czysto klasową kategorją proletarjatu. Mimowoli zaakceptował tedy Bund stare stanowisko narodowo-żydowskie, głosząc, że uwarstwowienie społeczne żydostwa w golusie nie dopuszcza konwencjonalnego traktowania naszych problemów socjalnych, lecz domaga się nastawienia specyficznego, odpowiadającego naszym stosunkom obecnym tak niemniej i naszym tendencjom rozwojowym. Już stary genjalny Popper Lynkeus oświadczył, że właśnie sytuacja żydostwa nastroiła go sceptycznie wobec dogmatów klasowego socjalizmu, gdyż specjalnie u Żydów można doskonale odróżnić pojęcie nędzy socjalnej od pojęcia proletarjatu. U nas jest olbrzymia nędza, a niema prawie zupełnie proletarjatu. W Anglji np. i Stanach Zjednoczonych istnieje olbrzymi proletarjat, a niema prawie wcale w jego szeregach nędzy, a niema też tam — nawiasem mówiąc — prawie wcale klasowego socjalizmu.

Jednem słowem — nie można do proletarjatu socjalnego u Żydów przystępować z katechizmem dogmatów socjalistycznych, jak to dotychczas czynił Bund. Dotychczas — bo jeśli teraz Bund rozciąga pojęcie proletarjatu na całą wielką kategorję ludzi, z proletarjatem fabrycznym nic wspólnego nie mających, to sam właściwie sprzeniewierza się swojemu dogmatycznemu socjalizmowi i akceptuje nasz narodowo żydowski w tej sprawie punkt widzenia. A jeśli tak, to trzeba już być konsekwentnym i iść do końca i uznać solidarność najżywotniejszych interesów całego ogółu żydowskiego, który jako taki — jako ogół żydowski — cierpi, walczy i jest zwalczany, który w tej walce musi się bronić, który posiada wspólne gospodarcze i kulturalne interesy.

Tę zasadniczą prawdę musi zrozumieć robotnik żydowski, kiedy przystępuje do aktu wyborczego. W tej bowiem chwili nie idzie o istniejące bezsprzecznie dyferencje socjalne między jedną grupą a drugą, lecz o obronę na terenie parlamentarnym interesów całej żydowskiej mniejszości narodowej. A właśnie żydowski człowiek pracujący — robotnik, rzemieślnik, drobny kramarz, itd. — stanowi olbrzymią, przeważającą większość całego organizmu żydowskiego i dlatego w jego przedewszystkiem interesie leży silna reprezentacja żydowska.

Opisana wyżej specyficzna struktura żydowskiego organizmu społecznego wyjaśnia również to na pozór niezrozumiałe zjawisko, że w ubiegłych dwóch sejmach polskich właśnie Koło Żydowskie broniło i bronić musiało gospodarczych i kulturalnych interesów żydowskich mas pracujących, a nie czynili tego polscy socjaliści. Sprawa spoczynku niedzielnego, prawo do pracy w instytucjach rządowych i samorządowych — te i tego rodzaju kwestje znajdą obrońców nie u socjalistów, ale tylko w Kole Żydowskiem, stojącem na platformie ogólno-narodowej. Bund np., gdyby był reprezentowany w ubiegłym sejmie, nie mógłby również tak energicznie i prostolinijnie walczyć o złagodzenie spoczynku niedzielnego, jak my to czyniliśmy, albowiem skrępowany byłby ze względu na PPS. i socjalistyczne dogmaty. Nierealność tychże dogmatów w odniesieniu do żydostwa wychodzi na jaw w całej pełni właśnie w takiej np. sprawie, jak spoczynek niedzielny. Chyba tylko żydowski robotnik fabryczny, posiada tu solidarne interesy z robotnikiem polskim, o ile z góry chce naruszać sobotę. Ale już żydowski chałupnik i drobny rzemieślnik ma interesy wręcz przeciwne, specyficznie żydowskie. A iluż mamy właściwie w Polsce żydowskich robotników fabrycznych? Przecież, jeśli mówimy o tzw. żydowskim proletarjacie, to wchodzi tu właściwie w rachubę tylko właśnie taki proletarjat, który w znaczeniu socjalistycznem proletarjatem wcale nie jest. Są to ludzie, których pozycja socjalna zmienia się z dnia na dzień, dzisiaj rzemieślnicy, jutro drobni handlarze, dzisiaj robotnicy jutro agenci handlowi, dzisiaj subjekci sklepowi jutro kupcy, itd. itd. Jeżeli Bund lub inna klasowo-socjalistyczna organizacja narzuca się na orędowika i reprezentanta tych rzesz, to popełnia nietylko grzech wobec własnego „czystego" socjalistycznego programu, ale i grzech wobec tych mas, których miejsce nie jest na żadnem partyjnem socjalistycznem podwórku, ale wyłącznie tylko pod sztandarem polityki narodowo-żydowskiej, broniącej tych mas, i dążącej wytrwale i konsekwentnie do ich społecznego przewartościowania i do uzdrowienia całego ich życia.

Jeżeli w tym związku — z konieczności tylko w paru słowach — wspomnimy o kwestji kulturalnej, to przedewszystkiem podnieść musimy, że proklamowanie jidyszyzmu jako hasła duchowego tych mas w przeciwstawieniu do języka hebrajskiego i odwiecznych kulturalnych dóbr żydostwa — jest jedną wielką i oszukańczą demagogją. Oczywiście, bronić musimy i bronimy też języka tych mas i prawa ich do własnego języka, ale tylko krzykliwi agitatorzy, a nie zaś robotnicy żydowscy rezygnują z hebrajszczyzny i całej żydowskiej kultury i całego żydowskiego dorobku duchowego. Zresztą demagodzy rzucający się z furją na język hebrajski, sami między sobą i w swoich rodzinach, ze swojemi dziećmi nie używają, dalibóg, języka żydowskiego...

Nie — miejsce żydowskiego robotnika, miejsce żydowskiego człowieka pracy, czy to fizycznej czy umysłowej, nie jest ani w Bundzie, ani w PPS, ani gdzieindziej. Zresztą — Bund i Poalesjon nigdzie w Małopolsce nie mają najmniejszych szans przeprowadzenia mandatów. Idą te partje z góry jedynie tylko na rozbicie mandatów żydowskich. W Tarnowie zaś połączył się Bund z PPS, i ma tę skończoną czelność nakłaniać żydowskiego chałupnika i rzemieślnika, ażeby głosował na partję, która doprowadziła do obecnego przymusowego spoczynku niedzielnego — na partję, która dla żydowskich postulatów kulturalnych nie posiada najmniejszego zrozumienia.

Nie — robotnik żydowski nie da się zwieść frazesem wyborczym demagogji wyborczej. Robotnik żydowski wie, że jego los zespolony jest z losem całego społeczeństwa żydowskiego i że interesów jego bronić potrafi tylko poseł narodowo-żydowski, odczuwający całem sercem i całą duszą ból i niedolę żydowską, a będący przytem szczerym i bezwzględnym demokratą a zarazem człowiekiem kultury i postępu.

Wyrazem tej polityki obrony interesów żydowskich i demokracji, jest nasza lista Zjednoczenia narodowo-żydowskiego nr. 17, na której czele stoi znakomity i wytrawny polityk żydowski oraz szczery żydowski demokrata — dr. Ozjasz Thon.

W. B.

Mądrymi ludźmi się okażcie — Głosujcie tylko 17

Ani jeden głos objektywnego i sumiennego wyborcy żydowskiego niechaj nie padnie na listy Agudy, Bundu lub Poale-Sjonu, gdyż listy te mogą w najlepszym wypadku skupić minimalną ilość głosów, a w najgorszym wypadku — rozbić mandat żydowski z jedynie realnej listy żydowskiej Nr. 17

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„CYRK" Z CHARLIE CHAPLINEM.

Genjalny Charlie Chaplin i jego arcydzieło „Cyrk" wypełniają od szeregu tygodni całe szpalty zagranicznych dzienników. Zapowiedź wyświetlenia w najbliższych dniach „Cyrku" w Krakowie wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Pierwsze przedstawienie będzie uroczyste i urządza je w poniedziałek 5 bm. o godz. 10 Syndykat Dziennikarzy Krakowskich. Bilety na to pierwsze przedstawineie sprzedaje już kasa „Bagateli" codziennie od 5 po południu.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę „Wielka Rewja artystyczna" z Lidją Potocką.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych wraca na ogólne żądanie „Mamusia" Hischfelda, która wysunęła się na czoło lekkiego repertuaru w bieżącym sezonie. Jutro po raz 40-ty niegrana od miesiąca „Turandot". Premjera „Fausta" odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia. Rolę tytułową wykona p. Buszyński, Mefistofelesem jest p. Komornicki, Małgorzatą p. Niedźwiecka

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś w piątek, jutro w sobotę oraz w niedzielę o 7'30 w. stale atrakcyjny wodewil „Piękny Rigo" w świetnej dotychczasowej obsadzie z udziałem prawdziwej bandy cyganów popisujących się oryginalnemi tańcami. W sobotę o 3'30 pop. po cenach całkiem zniżonych od 2 zł 50 gr do 50 gr, pełen werwy i humoru wodewil pt. „Dwaj złodzieje". W niedzielę o 3'30 pop. po cenach zniżonych zawsze gorąco przyjmowane „Krowoderskie Zuchy".

— **DWIE AKTUALNE REWJE WARSZAWSKIE,** a to „Jazz band nóżki" i „Żona się nie dowie", wykonane zostaną przez świetnych artystów warszawskich teatrów „Qui pro Quo", „Karuzela" i „Czerwony As" w poniedziałek, 5 marca oraz we wtorek, 6 marca br. w Starym Teatrze Artyści warszawscy, ze znakomitą primadonną, Janiną Madziarówną na czele, przywożą doskonały girls warszawski, złożony z 12 baletnic. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **RAJ I PERI,** oratorjum R. Schumanna w 3 częściach na sola, chóry i orkiestrę symfoniczną, wykonane zostanie przez Towarzystwo Oratoryjne dziś w piątek 2 bm. w Starym Teatrze o godz. 8 wiecz. W głównych partjach solowych wystąpią artyści: Nika Jakubowska (Lwów), K. Wolska-Sobańska (Katowice) i J. Stępniewski (Katowice). Ogółem około 100 osób bierze udział w wykonaniu tego dzieła. Dyryguje Kierownik art. Tow. Oratoryjnego Stefan Barański. — Bilety w cenie 1—5 Zł sprzedaje Kasa Starego Teatru.

— **REGY REINHOLD,** młoda utalentowana poetka, współpracowniczka wielu literackich pism niemieckich, znana również czytelnikom „Nowego Dziennika" ze swoich świetnych drobnych szkiców, pełnych esprit i satyrycznej werwy, czytać będzie ze swych utworów, a przedewszystkiem z dużego cyklu poezji „Im Kreis der Liebe", jutro w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Koll. Wykł. Nauk. (A—B 39). Wieczór Regy Reinhold wywołał w kołach literackich żywe zainteresowanie.

— **STANISŁAW ORZELSKI,** b. tenor opery lwowskiej, praskiej, zagrzebskiej i peszteńskiej, który śpiewał wszędzie po parę lat z wielkimi sukcesami, daje dziś w piątek 2 bm. w Domu Żołnierza Polskiego (ul. Lubicz) wieczór arji, pieśni i humoru. Współudział bierze p. Karwat-Orzelska, świetna śpiewaczka i recytatorka. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— **ROMAN BRANDSTAETTER** wydaje tom wierszy pt. „Jarzma" u Gebethnera i Wolffa.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Mamusia" (przedst. popularne, ceny zniżone).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Piękny Rigo".

Z RUCHU WYBORCZEGO

Czy mandat żyd. w Krakowie jest pewny?

Żydzi krakowscy, którym naprawdę i szczerze na tem zależy, ażeby po 9 latach posłowania Dra Ozjasza Thona posiadać nadal swojego reprezentanta w polskim parlamencie, powinni bardzo uważnie i krytycznie przyjmować wszelkie domysły, kombinacje i zapewnienia na temat „pewności“ żydowskiego mandatu w Krakowie. Mandat ten jest oczywiście pewny, ale tylko pod warunkiem, jeśli społeczeństwo żydowskie pójdzie w dniu 4 marca solidarnie do urny wyborczej i odda głos na listę nr. 17. W przeciwnym razie mandat Dra Thona nie jest absolutnie pewny, ale nawet bardzo poważnie zagrożony. Nie dajcie się przeto tumanić zapewnieniami o „pewności“ tego mandatu przez ludzi, którzy wszystkiem innem są raczej, aniżeli waszymi przyjaciółmi.

Ostatnio mówi dużo o pewności mandatu Dra Thona — tutejsza sanacja. Powiada się z tej strony, że mandat żydowski jest zapewniony, wobec czego część głosów żydowskich może i powinna paść na sanację. Nic fałszywszego nad to stanowisko! Życzymy jaknajlepiej prof. Krzyżanowskiemu i bardzo chętnie widzielibyśmy go w sejmie, jako człowieka nauki, godnego, uczciwego, liberalnego, ale pomóc niestety mu nie możemy, gdyż głosy żydowskie wystarczą zaledwie na jeden mandat żydowski. Trzeba bowiem pamiętać, że nieco głosów żydowskich uszczknie Bund, nieco Aguda, nieco Poale Sjon lewica, nieco PPS, nieco komuniści, tak, że jedynie tylko **przy solidarnem głosowaniu całego pozatem społeczeństwa żydowskiego będzie mógł być zdobyty mandat dla Dra Thona.** Z drugiej zaś strony sanacja nie potrzebuje zupełnie naszych głosów, gdyż pierwszy jej kandydat prof. Krzyżanowski zostanie z pewnością wybrany głosami polskimi, a narażać na szwank mandat Dra Thona — jedynego naszego reprezentanta, dla którego pełną pochwał jest również i sanacja — dla drugiego, więcej zresztą niż wątpliwego mandatu sanacyjnego w Krakowie — tego chyba nikt od nas nie może żądać i tego też za żadną cenę nie moglibyśmy nikomu skoncedować.

Reasumując konstatujemy, że wybór Dra Thona w Krakowie jest pewny wyłącznie tylko pod tym warunkiem, że całe żydostwo krakowskie w dniu 4 marca pospieszy do urny i odda głos na listę nr. 17.

Mandat żydowski jest w niebezpieczeństwie! Tylko Wy, Wyborcy żydowscy, możecie je zażegnać, nie idąc na pasku Agudy, Bundu, Poale Sjonu i małomiasteczkowych „dworów“ chasydzkich, lecz głosując na tę listę, która przez 9 lat okazała swą dojrzałość polityczną i wytrawność w walce o interesy żydowskie — na listę Nr. 17

Do czego może doprowadzić głosowanie Żydów na nierealne listy?

P. Prylucki w roku 1922 „zdołał“ utracić 4 mandaty żydowskie!

Podczas wyborów do sejmu w roku 1922 odegrali „zaszczytną“ rolę dzisiejszych ortodoksyjnych rozbijaczy jednolitego frontu żydowskiego folkiści z pod znaku osławionego p. Pryłuckiego, tego samego Pryłuckiego, z którym dziś Aguda zawarła pakt wyborczy. Z powodu rzekomego pokrzywdzenia przy podziale mandatów, „partja“ Pryłuckiego wystawiła wówczas niemal w całej Kongresówce i na Kresach własne listy kandydatów, które skupiły wszędzie po paręset do paru tysięcy głosów, przekraczając zaledwie w dwóch okręgach 3000 głosów, a zdobywając j e d y n y mandat w Warszawie, dzięki ówczesnej, a dziś już do historji należącej popularności p. Pryłuckiego.

Jeśli przypominamy dziś tę sprawę, to nie dla zobrazowania faktycznej „siły“, jaką reprezentuje dzisiejsi „pobożni“ sprzymierzeńcy Agudy z pod znaku p. Pryłuckiego. Pragniemy tylko na podstawie cyfrowych wyników poprzednich wyborów wykazać wyborcom, jak wielkie szkody może wyrządzić rozproszenie głosów żydowskich na różne nierealne listy, mające „szanse“ uzyskania paruset czy nawet 2—3 tysięcy głosów. Kilka mandatów żydowskich uległo podczas wyborów w roku 1922 zaprzepaszczeniu tylko z tego powodu, że „partja“ p. Pryłuckiego urwała ówczesnej 16-tce paręset głosów. Tak było w Wilnie, gdzie dzielnik wyborczy wynosił 13064, a 16-tka uzyskała 12785 głosów, czyli o 279 głosów poniżej dzielnika wyborczego, podczas gdy lista Pryłuckiego miała w Wilnie 3591 głosów. Rozbijacze odnieśli pełny sukces: nie mając siły do zdobycia mandatu, woleli pomóc endekowi czy piastowcowi, aniżeli poprzeć jedynie realną listę żydowską. Tosamo było w okręgu radomskim, gdzie dzielnik wyborczy wynosił 20050, a 16-tka przepadła z 18458 głosami (folkiści mieli tam 2102 głosów), tosamo w okręgu sandomierskim, gdzie 16-tka przepadła z 15563 głosami przy dzielniku wyborczym 16572!

Pozatem w m. Lodzi folkiści przez oderwanie ogólno-żydowskiej liście 1.800 głosów uszczuplili liczbę mandatów żydowskich. W okręgu tym bowiem Chjena zdobyła z 62452 głosami 3 mandaty, podczas gdy 16-tka mając mniej o 2 tysiące głosów (dokładnie 60.117 głosów), uzyskała tylko 2 mandaty. Gdyby zwolennicy p. Pryłuckiego nie okazali tak rażącej krótkowzroczności politycznej, również z tego okręgu wszedłby do Sejmu jeszcze jeden poseł narodowo-żydowski zamiast endeka.

Taką jest wymowa cyfr. Nie żądamy, by przejęli się nimi fanatyczni przywódcy Agudy, ci bowiem znają dokładnie swe siły i wiedzą, że potrafią tylko szkodzić, a mandatu nigdzie nie zdobędą. Ale o to szkodzenie właśnie im chodzi. My zaś na powyższych autentycznych przykładach chcemy wykazać masie wyborców żydowskich, że tylko głosowanie na jedyną realną i mającą szanse zdobycia mandatów listę Zjednoczenia narodowo żydowskiego Nr. 17, może przynieść ludności żydowskiej należne jej zastępstwo w Sejmie. Każdy głos, oddany na listę Agudy, Poale Sjonu czy Bundu, nietylko będzie głosem straconym, gdyż nie przyniesie korzyści figurującym na tych listach kandydatom, lecz nadto zwiększy stan posiadania stronnictw antysemickich, lub w najlepszym razie obojętnych wobec żywotnych interesów ludności żydowskiej. O tem niech pamięta każdy żydowski wyborca dnia 4 i 11 marca!

Z. M.

Aguda wspólnie z PPS. dąży do rozbicia mandatu żydowskiego

Bojówka i sikawki PPS. na usługach rabina Lewina. — Sromotna klęska Agudy w Przemyślu.

Donoszą nam z Przemyśla: Na środę 29 lutego zwołała tutejsza Aguda zgromadzenie przedwyborcze. Zanim jeszcze zgromadzenie się odbyło, przekonali się wyborcy żydowscy o prawdziwem obliczu i prawdziwych intencjach Agudy na tutejszym gruncie. Klerykalna i reakcyjna Aguda zwołała wyborców żydowskich do twierdzy PPS Domu Robotniczego. Jeśli sądzicie, że to sprawa tylko lokalu, to zaraz dowiecie się o czemś pikantniejszem. Oto przed Domem Robotniczym ustawiło się kilkudziesięciu pałkarzy socjalistycznych dla asysty Agudzie, a na pierwszem piętrze Domu Robotniczego przygotowano sikawkę, skąd pepesowcy pomocnicy Agudy zimną wodą powstrzymywali niewygodnych Agudzie wyborców żydowskich od wejścia na salę zgromadzeniową. Pałkarze przed domem byli to znani dobrze ludności przemyskiej bojówkarze z osławionych przedmieść Podwinia i Krzemieńca. Pałkami i nożami bronili oni wejścia na salę, a tego wyborcę, któremu udało się ujść pałkarzom, przywitał na schodach strumień zimnej wody. W ten sposób do stało się na zgromadzenie tylko 200- 300 osób i w ten tylko sposób udało się inicjatorom mieć względny spokój na zgromadzeniu. Ale mimo to nastrój był tego rodzaju, że zgromadzenie zakończyło się entuzjastycznemi okrzykami na rzecz listy nr. 17. Pan referent rabin Lewin przybył na zgromadzenie w dorożce zamkniętej w towarzystwie agenta policyjnego i sześciu posterunkowych. Ta asysta oczekiwała go też na dworcu kolejowym i strażowała przez całą noc przy jego hotelu. W sali zgromadzeniowej pałkarze bili naszych towarzyszy, a kiedy na ten widok jeden z obywateli niesjonista, p. Emanuel Kerner zapytał rab. Lewina, czy może to tolerować, rabin Lewin znalazł klasyczną odpowiedź: A jak na mnie rzucali kamieniami? (Gdzie, kiedy?) — Na sali uwijał się też jako gorliwy pomocnik Agudy znany na tutejszym bruku żydowski endek adwokat Dr Ludwik Reich, który nawet „kontrolował“ legitymacje.

Widząc tę sromotną klęskę rabina Lewina, wolał rabin Szapiro, który również we środę bawił w naszem mieście, nie zetknąć się wcale z wyborcami.

W świetle powyższych faktów zrozumiałem się stanie, że jakkolwiek i dotychczas nastrój wśród

ludności żydowskiej był wrogi Agudzie, to obecnie nawet w tutejszych kołach Agudy wyrażają się z największą niechęcią o rozbijaczach frontu żydowskiego, którzy razem z PPS, (Liebermann) mają tylko jeden cel na oku, mianowicie rozbicie mandatu żydowskiego. Że to się im jednak nie uda — o to postara się już wyborca żydowski w dniu 4 marca.

Tyczyn

(Kor. wł.). W ubiegłą niedzielę i w poniedziałek odbyły się w naszem mieście dwa zgromadzenia wyborcze, urządzone przez Zjednoczenie narodowo- żydowskie. W niedzielę wygłosił w tutejszym Bethamidraszu referat o aktualnych problemach wyborczych p. dr. Reich z Rzeszowa, a w następnym dniu referował entuzjastycznie witany dr. Dawid Bulwa z Krakowa. Przyjęto rezolucję, przedłożoną przez dra Salzmanna, a wzywającą do solidarnego głosowania na listę nr. 17. Należy oczekiwać, że wszyscy wyborcy żydowscy oddadzą głosy na tę listę.

Błażowa

(Kor. wł.). Dnia 27 ub. m. odwiedził nas kandydat nasz p. dr. Bulwa, który w przepełnionym po brzegi Bethamidraszu wygłosił dwugodzinne świetne przemówienie, którego zebrani wysłuchali z niezwykłem zajęciem. Na zgromadzeniu było też wielu nie-Żydów. Zagaił p. Salomon Neiss. Na zakończenie powzięto jednomyślnie rezolucję za 17-tką.

Onegdaj bawił też u nas agitator Agudy, którego zebranie zakończyło się jednak sromotnem fiaskiem. Ludność żydowska w naszej miejscowości będzie solidarnie głosowała na listę nr. 17.

Brzesko

(Kor. wł.). We wtorek 28 bm. odbył się u nas pod gołem niebem na placu obok bibljoteki żydowskiej masowy wiec wyborców, zwłaszcza ze sfer ortodoksyjnych. Znakomity i trafiający ze wszech miar do przekonania referat wygłosił p. Szragai, rozprawiający się zwłaszcza dobitnie z Agudą. Wiec zakończył gorącym apelem p. dr. Krittenstein.

Jesteśmy mocno przekonani, że w dniu wyborów cała ludność żydowska z wyjątkiem notorycznych moszków głosować będzie na listę nr. 17.

Chrzanów

(Kor. wł.). We wtorek 28 ub. m. było nasze miasteczko ponownie widownią żywiołowej manifestacji na rzecz naszej listy narodowo- żydowskiej nr. 17 z drem Thonem na czele. Masowe zgromadzenie w synagodze zagaił p. Goetzler, poczem kandydat nasz p. Chaim Neiger wygłosił dwugodzinne świetne przemówienie, przyjęte z niebywałym entuzjazmem. Powzięto jednomyślnie rezolucję, ślubującą solidarnie oddanie głosów w dniu 4. marca na rzecz 17-tki. W dyskusji próbował zabrać głos członek Poale Sjonu- lewicy, atoli zgromadzenie, mimo usiłowań przewodniczącego, nie chciało go wysłuchać.

Rozwadów n-Sanem

(Kor. wł.). Dnia 26 bm. odbyło się u nas w bożnicy wielkie zgromadzenie wyborcze, na którem, po znakomitem przemówieniu rab. dra Hirschberga, uchwalono jednomyślnie rezolucję przedłożoną przez p. Thalera, wyrażającą podziękowanie Kołu Żydowskiemu, za jego pracę oraz oświadczającą, iż całe żydostwo, stojąc niezłomnie na gruncie państwowości polskiej i popierając rząd marszałka Piłsudskiego, odda swe głosy na listę Zjednoczenia narodowo- żydowskiego nr. 17.

Rudnik n-Sanem

(Kor. wł.). W ubiegłą niedzielę odbyło się u nas wielkie zgromadzenie ludowe w Bethamidraszu, na którem wobec masowo zebranych wyborców wygłosił wspaniałą mowę kandydacką p. dr. Bulwa. Zgromadzenie zagaił p. dr Süssapfel, następnie przemawiał jeszcze nader trafnie p. dr. Jare z Rzeszowa. Zebrani wśród wielkiego entuzjazmu uchwalili rezolucję za 17-tką.

Warto też podkreślić, że tego samego dnia odbyło się zebranie w Bethamidraszu, na którem za jedynką przemawiali p. starosta Wojnlewicz oraz miejscowy rabin p. Benjamin Halberstamm. Zebranie było bardzo nieliczne, a wygłoszone przemówienia spotkały się z chłodnem i.. wielomówiącem przyjęciem. Nie ulega wątpliwości, że w dniach 4 i 11 marca ludność żydowska w naszej miejscowości i okolicy głosować będzie solidarnie na listę Zjednoczenia narod.- żyd. nr. 17 z drem Thonem na czele.

Tarnobrzeg

(Kor. wł.). Dnia 27bm. wieczorem odbył się w sali Bethamidraszu wiec wyborczy, na którym przemawiał kandydat naszej listy rab. Dr. Hirschfeld, oraz członek Hitachdutu tarnowskiego p. Dr. Merz, adwokat w Tarnowie. Zebranie zagaił p. Dr. Preissmann. Przy szczelnie zapełnionej sali, mieszczącej kilkaset wyborców i wyborczyń — wygłosił kandydat płomienne przemówienie, częściowo w języku polskim, pozostawiając niezatarte wrażenie na słuchaczach, w szczególności zaś na licznie zebranej ortodoksji. Nie zakłócono spokoju mimo nieudolnych zresztą usiłowań niektórych członków zarządu Bethamidraszu, którzy pod byle pretekstem starali się spowodować interwencję policji w kierunku rozwiązania zebrania. Policja jednakowoż, nie mając powodu do wkroczenia, nie uczyniła zadość „pobożnemu“ życzeniu nielicznej garstki agudowców. Imponujący wiec zakończył Dr Zimbler, przedłożywszy do uchwalenia rezolucję, wyrażającą zaufanie czołowemu naszemu kandydatowi Drowi Thonowi i wzywającą całe żydostwo do oddania głosów na listę nr. 17, którą to rezolucję z entuzjazmem przyjęto.

Dukla

„Nie pchaj palców między drzwi Żydzie,
bo nie o ciebie idzie...“

(Kor. wł.). Na dwóch wielkich zgromadzeniach przedwyborczych zamanifestowała tutejsza ludność żydowska niezłomną wolę wytrwania pod sztandarem listy narodowo- żydowskiej nr. 17. Na pierwszem zgromadzeniu przemawiał b. senator dr. Rotenstreich, na drugiem zaś b. poseł dr. Schreiber. Oba przemówienia wywołały olbrzymi entuzjazm dla naszej listy.

Rozumie się, że i w naszem miasteczku, podobnie jak i gdzieindziej na prowincji, uwijają się rozmaite moszkowskie indywidua i usiłują odwieść ludność żydowską od głosowania na tę listę, którą wskazuje żywotny interes żydowski. Wszystkie te usiłowania spełzną jednak na niczem, gdyż Żydzi nie są „Stimmvieh“ i wiedzą sami, jak i na kogo mają głosować.

Zdarzył się zresztą u nas bardzo charakterystyczny incydent. Oto na zgromadzeniu sanacji w dniu 19 bm. jeden z oponentów chłopów, zwolennik Związku Chłopskiego Nr. 14, straszył Żydów, że jeżeli będą głosować na listę sanacyjną, to Stapińczycy Nr. 14 stracą przez to mandat, a chłopi zemszczą się na Żydach i dadzą temu wyraz w bojkocie. **Oto tu macie Żydzi najlepszy dowód, do czego prowadzi wtrącanie się w nieswoje sprawy, zamiast stać twardo i niewzruszenie przy własnej narodowo- żydowskiej liście.**

Charakterystyczne żale „Czasu“

Omawiając szanse wyborcze, wypowiada „Czas“ szereg gorzkich uwag pod adresem sfer sanacyjnych, m. in. dlatego, że rząd rzekomo „nie zapewnił dla listy nr. 1 głosów żydowskich, a mianowicie głosów ortodoksów, które można było po miasteczkach pozyskać, gdyż (rząd) zdecydował się popierać sjonistów wzamian za obietnicę, że nie pójdą przeciw jego listom na kresach i na Śląsku“.

„Czas“ jest tutaj w grubym błędzie, jeśli chce komus wmówić albo sam nawet w to wierzy, że po miasteczkach nie troszczono się o głosy żydowskie. Sprawa przedstawia się wprost odwrotnie. Niemal wszędzie na prowincji wywierany jest nacisk na żydowskie sfery ortodoksyjne. Wszędzie też zwerbowano pewną ilość moszków i wszędzie tymi moszkami sfery sanacyjne chętnie się posługują. Jeśli „Czas“ uważa, że to nie oznacza „pozyskania“ głosów żydowskich, że należałoby wywierać jeszcze większą presję i stwarzać jeszcze większe bagno moralne — to zdradza on tylko swoje starogalicyjskie wyborcze nawyczki i metody. Dzisiaj haniebne te metody należą bądźcobądź do przeszłości, a dosyć już jest źle i smutno, że moszkostwo wogóle jeszcze istnieje i jest z góry popierane...

„Schlesische Zeitung“ w odpowiedzi

Bielska „Schlesische Zeitung“, organ tamtejszych Niemców, również uważa za stosowne powtarzać brednie i oszczerstwa Agudy na temat „mordów“ sjonistycznych. Pisemko to ma ansę do sjonistów, że nie głosują na Śląsku na listę bloku mniejszości narodowych, lecz wszędzie wystawili swoje własne listy Nr. 17. Możemy „Schlesische Zeitung“ i tych, co za nią stoją zapewnić, iż ich dąsy są nam najzupełniej obojętne. My idziemy swoją własną drogą, i nikt, a już najmniej Niemcy, nie może arogować sobie prawa wtrącania się do naszej polityki. Dziwne tylko, że pisemko niemieckie ujmuje się tak strasznie za Agudą, która w b. Kongresówce zwalcza blok mniejszości narodowych. Gdzie tu rozum? Gdzie tu logika?

Do żydowskich właścicieli koncesyj!

Zbyt żywo w pamięci Waszej tkwi zamach, jaki wyszedł z poprzedniego Sejmu przeciwko Wam, przeciwko Waszej egzystencji, by trzeba go było obecnie przypominać. Pod pozorem zaopatrzenia inwalidów i ofiar wojny, — który to postulat i my w całej pełni uznajemy, — rząd smutnej pamięci Wł. Grabskiego wydał osławiony dekret o rewizji koncesyj monopolowych, mający na celu ruinę setek tysięcy egzystencji żydowskich. Kiedy pod wpływem bezustannych, natarczywych i zdecydowanych zabiegów żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, rząd przesunął termin wykonania tego niebywałego zamachu na Wasze egzystencje, wówczas poseł Polakiewicz, jeden z dzisiejszych czołowych kandydatów sanacji, domagał się, znowu rzekomo w imię interesów inwalidzkich, przyspieszenia wykonania tego dekretu. Wszak pamiętacie wszyscy, jakich wysiłków trzeba było ze strony sjonistycznych posłów zwłaszcza z Małopolski, aby bodaj odroczyć realizację tego dekretu, równającego się kompletnej ruinie Waszych egzystencyj! Dziś przeto ostrzegamy: Biada Wam, jeśli pozbawicie się żydowskich reprezentantów, którzy jedyni stali i stać będą na straży Waszych interesów, którzy udaremnili już raz zamach na Wasze egzystencje. Kto obroni Was wówczas przed wydarciem posiadanych od dziesiątek lat koncesyj i ruiną majątkową?!

Obliczanie wyniku głosowania
w komisjach obwodowych i okręgowych

Natychmiast po zamknięciu głosowania, o którego przebiegu pisaliśmy we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika“, uskuteczni komisja obwodowa obliczenie wyniku w obecności mężów zaufania wzgl. ich zastępców. Przewodniczący otwiera urnę wyborczą, poczem liczy koperty w niej złożone, nie otwierając ich. Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców liczbę wyborców, którzy głosowali. Gdyby liczba ta mimo kilkakrotnego liczenia różniła się od liczby kopert, wyjętych z urny, należy to zaznaczyć w protokole podając okoliczności, mogące wyjaśnić przyczynę tej niezgodności.

Po ukończonem obliczeniu kopert jeden z członków otwiera każdą kopertę z osobna, wyjmuje z niej kartę do głosowania i po obejrzeniu jej podaje przewodniczącemu, który odczytuje głośno treść karty, poczem okazawszy ją mężom zaufania, oddaje ją wraz z kopertą innemu członkowi komisji do sprawdzenia i przechowania aż do ukończenia obliczenia. Podczas odczytywania przez przewodniczącego dwaj członkowie komisji czynią odpowiednie zapiski na specjalnych formularzach obliczeniowych, na których następnie oblicza się liczby głosów, przypadające na poszczególne listy. Liczby na obydwu formularzach powinny zgadzać się ze sobą i mają odpowiadać liczbie ważnie oddanych głosów.

NIEWAŻNE SĄ: Karty do głosowania, włożone do koperty, urzędowo nieostemplowanej, lub też oznaczonej znakiem odróżniającym, karty poste, karty koloru oczywiście innego, niż biały,

karty, zawierające prócz numeru listy kandydatów jakiekolwiek dopiski, oraz karty, nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych list okręgowych kandydatów. O ile w kopercie znajdzie się dwie lub więcej kart, opiewających na różne numera, karty zostają unieważnione, o ile zaś znajdzie się kilka kart o jednakowych numerach, to liczą się one za jedną kartę o tym numerze. Jeśli więc np. wyborca włoży do koperty przez omyłkę dwie karty z Nrem 17, liczą się one jako jeden głos. O ile zaś włoży np. dwie karty, jeden z Nr. 1, a drugi z Nr. 2, lub innym, to głos taki jest nieważny. O tem winni wyborcy pamiętać i odrzucać zawczasu różne numera, rozdawane po domach i na ulicach, aby w ostatniej chwili nie omylić się w pośpiechu i nie włożyć do koperty fałszywej karty.

Zarówno karty unieważnione, jak i ważne zostają po obliczeniu starannie zapakowane i opieczętowane, poczem dołącza się je do protokołu, który sporządza komisja obwodowa ze swoich czynności. Protokół musi być podpisany przez wszystkich obecnych członków komisji i mężów zaufania, oraz odesłany niezwłocznie do komisji okręgowej. Każdy członek komisji lub mąż zaufania, jeśli uważa, że protokół nie jest zgodny z rzeczywistością, ma prawo podyktować swoje oświadczenie lub złożyć je na piśmie. Oświadczenie to musi być dołączone do protokołu.

Posiedzenie komisji okręgowej w celu ustalenia wyników głosowania odbywa się najpóźniej na trzeci dzień po głosowaniu. Po nadejściu wyników głosowania z całego okręgu i zbadaniu ich komisja okręgowa zestawi je według formularza, podając dla każdego obwodu głosowania, a następnie dla każdego powiatu i dla całego okręgu wyborczego:
liczbę osób, uprawnionych do głosowania
liczbę głosujących
liczbę głosów nieważnych
ostateczną liczbę głosów ważnych
liczbę głosów ważnych, oddanych na poszczególne listy kandydatów.

Po ustaleniu wyników głosowania w okręgu komisja okręgowa uskutecznia podział mandatów pomiędzy poszczególne listy w sposób, który przedstawimy w następnym numerze.

Uroczystość sadzenia drzew w lesie im. Balfoura

Telegramy Balfoura, Lloyd Georgea, Herberta Samuela i in.

Jak już donosiliśmy, odbyła się niedawno uroczystość zaszczepienia pierwszych drzewek w lesie im. Balfoura w Emek Izreel.

Oto szczegóły tej uroczystości, odbytej na gruntach Ż.F.N. Na uroczystość przybyli specjalnie wysoki komisarz lord Plumer z małżonką, sir Alfred Mond z małżonką i córką, członkowie egzekutywy sjonistycznej w Palestynie, przedstawiciele Waad Leumi, różnych instytucyj, organizacyj itd.

Pierwsze drzewka lasu Balfoura zostały zasadzone osobiście przez lorda Plumera i jego małżonkę, sira Alfreda Monda i jego małżonkę, lady Erleigh (córka sira Monda), przez p. Usyszkina, jako dyrektora Żydowskiego Funduszu Narodowego, p. Harry Sacher, jako przedstawiciela egzekutywy sjonistycznej i przez p. Dawida Jelina, jako przedstawiciela Waad Leumi. Z powodu złej pogody mów nie wygłoszono.

Po zakończeniu ceremonji zaszczepienia pierwszych drzew lasu im. lorda Balfoura wszyscy zebrani udali się do kolonji Nahalal, gdzie na cześć dostojnych gości wydano śniadanie. Przewodniczył na bankiecie p. Usyszkin, który wygłosił pierwszy toast na cześć Jego Królewskiej Mości króla angielskiego Jerzego V.

Następnie zabrał głos sir Alfred Mond, który dał optymistyczny przegląd sytuacji w Palestynie. Sir Mond powiedział m. in., że ruch sjonistyczny powstał stosunkowo niedawno i jako ruch młodzieńczy posiada wszystkie właściwości młodzieży, która jest niecierpliwa. Lecz Sjon liczy już tysiące lat i mimo niejednokrotnych czasowych niepowodzeń Sjon odzyskuje z powrotem swoją siłę żywotną. Sir Mond zakończył swoją mowę słowami hebrajskiemi: „Nachmu, nachmu, ami“.

Po Mondzie wygłosił mowę Wysoki Komisarz Palestyny lord Plumer, który szczególnie podkreślił znaczenie zalesienia w Palestynie. Pod tym względem las im. Balfoura specjalnie przyniesie wielki pożytek krajowi. Praca żydowska na polu zalesienia Palestyny może służyć, jako wzór dla pozostałych części ludności. W końcu lord Plumer przyrzekł poparcie rządu palestyńskiego dla tego przedsięwzięcia.

Członek egzekutywy sjonistycznej w Palestynie adw. Harry Sacher zaznaczył w swojem przemówieniu, że las Balfoura jest symbolem siły i niewyczerpanej energji budowniczych Palestyny, będąc zarazem symbolem wielkiej mądrości stanu i daleko wzrocznej polityki lorda Balfoura.

W imieniu Waad Leumi powitał założenie lasu Balfoura p. Dawid Jelin. Następnie odczytano szereg otrzymanych depesz i powitań.

Lord Balfour nadesłał następujące powitanie telegraficzne: „Nie uważam za konieczne wyrazić swoje najgłębsze podziękowanie za zaszczyt, który zostaje mi udzielony przez nazwanie moiem imieniem lasu, zasadzanego w Emek Izrael. Albowiem uczucie zadowolenia osobistego jest niczem w porównaniu z radością, jaką odczuwam wobec tego kroku, który będzie miał doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego Palestyny. Zalesienie jest pracą powolną, lecz bardzo doniosłą. Jakkolwiek nie mogę liczyć na to, że dożyję do czasu, gdy dojrzeją owoce tej pracy, to jednak jestem pewny, że przedsięwzięcie to przyniesie ogromny pożytek przyszłości kraju pod wszelkim względem“.

Lloyd George, który podczas ogłoszenia deklaracji Balfoura był premjerem, nadesłał następującą depeszę:

„Cieszy mnie bardzo, że las Balfoura, który jest godnem i trwałem uczczeniem znakomitego angielskiego męża stanu przez żydostwo angielskie, został zainaugurowany. Nazwa tego lasu będzie na wieki związana z historyczną deklaracją Balfoura, która została wydana przez rząd, na czele którego stałem jako premjer.“

Pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny, sir Herbert Samuel nadesłał depeszę:

„Oby las im. lorda Balfoura przetrwał tak długo, jak trwać będzie to historyczne nazwisko“.

Znany miljoner i filantrop żydowsko-angielski Bernard Baron nadesłał następującą depeszę: „Życzę jak największej pomyślności lasowi im. lorda Balfoura. Jestem pewny, że żydostwo angielskie będzie dbać o to, by ten pomnik czci żydowskiej dla lorda Balfoura odpowiadał godności historycznej nazwy, którą nosi“.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 2 marca.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty, 16,40—17,05 Odczyt pt. „Jak powstał Bałtyk?“ wygł. Dr. E. Passendorfer, 17,20—17,45 Odczyt pt. „Warsztaty tkackie“, wygł. prof. inż. S. Górka, 17,45—18,55 Transmisja z Katowic (Koncert), 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,35—20 Odczyt pt. „Przegląd radjowy“ wygł. Prof. Dr. W. Wilkosz, 20—20,15 Komunikat sportowy, 20,15 Transm. z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1111 m) 12'15 Komunikaty. 17'45—18'55 Koncert. 20'15 Koncert Filharmonji. 22—22'30 PAT.

Katowice (422 m) 17'45 i 20'15 Koncerty.

Langenberg (468.9 m) 18 Koncert. 20'15 Dramat.

Praga (348.0) 16'30 Koncert. 19 Opera.

Wiedeń (517.2 m) 17'20 Koncert. 20'30 Komedja.

Berlin (483.9 m) 16'30, 21 i 22'30 Koncerty.

Jeżeli Dr. Thon nie przejdzie, to w jego miejsce wejdzie do Sejmu endek, albo drugi chadek (bo mandat pierwszego chadeka jest pewny), albo też drugi sanator p. Mianowski, b. poseł Chadecji i „Głosu Narodu“ (bo mandat pierwszego sanatora, prof. Krzyżanowskiego, jest pewny). Czy chcecie do tego dopomóc, Wyborcy żydowscy??

HENRI DUVERNOIS

BESTJA

8 Ciąg dalszy.

I postanowił wreszcie zastąpić ją inną. Wyglądał, jakgdyby nosił po tamtej żałobę. To było zbyt głupie! Wszystkie rozkosze były mu dostępne. Postanowiwszy to, ubrał się w smoking i udał się na obiad do eleganckiego kabaretu. Jakaś osóbka, dość ładna, uśmiechnęła się doń. Ale po chwili rzekła do kelnera: „Auguście, nie mógłbyś mi poradzić jakiego lekarstwa? Okropnie cierpię na nogi!“. Ourdinneau dał spokój i poszedł do music-hall'u, gdzie napróżno usiłował wybrać sobie towarzyszkę. Jedna ukazywała wspaniały, obnażony biust, ale też i bestjalską gębę. Inna znów miała ręce, jak kucharka. Ourdinneau nie czuł się na siłach podtrzymania głupiej konwersacji, przystąpienia do przedwstępnych formalności. Gdy orkiestra zagrała pożegnalnego marsza zatrzymał się przed jaskrawo oświetlonym dancingiem na Montmartre. Wszedłszy tam, cofnął się od progu, ale tłum wchodzących gości pchnął go do środka. Kelner posadził go przy stoliku i postawił przed nim butelkę szampana. Na sali panowała hałaśliwa wesołość. Opasły murzyn, grający na trombonie i skulony we dwoje saksofonista, posuwali się pośród stolików, wydając histeryczne okrzyki. Goście obrzucali się kulkami z celuloidu i potrząsali grzechotkami. Pozornie obojętny, lecz męczony tłumioną żądzą, Ourdinneau przyglądał się rozpasanym tancerkom, przyciśniętym do partnerów. Nikt na niego nie zwracał uwagi. Był samotny, a za cenę butelki szampana miał prawo patrzeć, jak inni bawią się i pieszczą. Począł zazdrościć tej szczęśliwej młodzieży i poszukał w pamięci adresu którejś z tych dziewcząt, które znał dawniej. Napróżno; ani nazwiska, ani adresu nie mógł sobie przypomnieć. Tak, małą rolę odgrywały w jego życiu!. Pod wpływem alkoholu ogarnęło go rzewne wzruszenie. Przez chwilę bił brawo młodziutkiej tancerce, ekscentrycznie ubranej i uczesanej, która tańczyła sama. Ale gdy w końcu partner jej, młody chłopiec, porwał ją na ręce i uniósł zadyszaną Ourdinneau schylił głowę nad kieliszkiem i pomyślał z ironją, jak śmieszny jest w tem miejscu jego wdowi smutek. Wyszedł. Jego pijackie podniecenie zmieniło się w nieznośny niepokój zmysłowy. Czyż w końcu będzie musiał usłuchać namów jednego z tych nocnych duchów, ocierających się o niego? Wszedł do hotelu i ujrzał na korytarzu nieznajomą osobę, wołającą służącego. Objął ją nagle ramieniem i pociągnął do swego pokoju, zamykając drzwi za sobą.

— Jesteś pani moim więźniem!

Dama śmiała się bardzo. Gdy zdjęła szal, którym owiniętą miała głowę, dostrzegł Ourdinneau, pomimo zamglonego wzroku, że miała wąsy i krzaczaste brwi. Była cudzoziemką i przedstawiła się jako Hounflick, czy Zoumwhiste. Bawiła się znakomicie! Zapewne sama właśnie wracała z dancingu, czy music-hall'u, i uważała tę przygodę za całkiem naturalną „Paryż! Ach Paryż!“— powtarzała w ekstazie. Patrzała na Ourdinneau łakomym wzrokiem i śmiała się wciąż śmiechem dziwnym, niezrozumiałym, śmiechem murzyńskiego saksofonisty...

Ourdinneau, wytrzeźwiony momentalnie, wyprowadził panią Hounflick na korytarz i zawołał dyżurnego chłopca:

— Proszę otworzyć drzwi tej pani — rzekł.

Kładąc się do łóżka, pomyślał jeszcze: „Jestem śmieszny! Jestem okropnie komiczny“.

Nazajutrz dostał kartkę, dyskretnie zredagowaną, w której niejaka pani Sollefouque z ulicy Mascon zawiadamiała go, że przyjmuje codzień, od piątej do siódmej, w swych salonach prywatnych. Tego rodzaju instytucje odpowiadają najlepiej ludziom zawiedzionym i rozczarowanym. Ourdinneau żałował, że nie przyszło mu to wcześniej do głowy. Udał się tam tego samego dnia. Pokojówka wprowadziła go do gabinetu kosmetycznego. Wkrótce ukazała się pani Sollefouque.

— Załatwimy sprawę w cztery oczy — rzekła bez wstępu. Mam tu dużo kobietek zamężnych, bardzo miłych...

Ourdinneau wzdrygnął się.

— Niema obawy — uspokoiła go pani Sollefouque, myląc się co do znaczenia jego odruchu. One przychodzą wtedy, gdy mężowie są zajęci!.. albo na wyścigach

(C. d. n.)

Przegląd gospodarczy

Powszechna wystawa Krajowa w Poznaniu.

Prace przygotowawcze dookoła powszechnej wystawy krajowej, która — jak wiadomo — odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu, są już w pełnym toku. Według zamiarów inicjatorów tej wystawy będzie to dzieło zakreślone na ogromną skalę, którego zadaniem będzie przedstawić całokształt naszego rozbudowującego się życia gospodarczego.

Cały budżet powszechnej wystawy krajowej obraca się w granicach 15-stu miljonów złotych, co w stosunku do wielkości przedsięwzięcia nie jest wcale sumą nadmierną, jeśli się ją porówna ze znacznie większemi kosztami, jakie pochłonęły inne wystawy światowe. Środki na ten cel czerpie komitet wystawy z różnych źródeł. Przedewszystkiem dzięki gwarancji miasta Poznania uruchomiono już kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego, przy pomocy których pracuje się już nad budową pierwszej wielkiej hali o powierzchni 7,500 metrów. Ponadto szereg banków i przedsiębiorstw przemysłowych wypłacił już poważniejsze sumy na cele wystawy a również związki przemysłowców zadeklarowały 3 miljony zł. Nadto szereg miast polskich przyrzekł udzielić wystawie poważniejszych subwencyj. Główną część kosztów poniesie zapewne rząd a poszczególne ministerstwa zaprojektowały już udzielenie na cele wystawy kredytów w wysokości 12 miljonów złotych.

Nie ulega wątpliwości, że wystawa w takim stylu, jak ją planuje się w Poznaniu, posiada dla rozwoju życia gospodarczego w Polsce bardzo doniosłe znaczenie i jest instytucją pożyteczną pomimo istnienia już kilku stałych instytucyj wystawowych. Gdy jednak te ostatnie jak np. Targi Wschodnie we Lwowie lub też przygodne wystawy urządzane w różnych miastach posiadają cele specjalne, to wystawa poznańska nosi charakter ogólny i ma być zobrazowaniem postępów osiągniętych na wszystkich polach gospodarstwa polskiego. Nie wątpimy też że na wystawie tej nikt nie będzie uprzywilejowany ani pominięty ze względów narodowych czy wyznaniowych a to tembardziej, że w przeważającej mierze wystawa ta przyjdzie do skutku dzięki poparciu rządu oraz innych związków publicznych a zatem przy pomocy środków zaczerpniętych od całego społeczeństwa. W tej nadziei życzymy też wystawie pełnego sukcesu i jaknajwiększego zrozumienia w społeczeństwie co do potrzeby poparcia tej instytucji.

—o—

NOWE WYDANIE TARYFY TOWAROWEJ. W myśl rozporządzenia Ministra komunikacji z d. 18-go i 28-go stycznia 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 102 i 103) wchodzi w życie z dniem 1 marca 1928 nowe wydanie taryfy towarowej polskich kolei żelaznych część I. (przepisy przewozowe). Osoby zainteresowane mogą ją nabywać w urzędzie kolejowym w Krakowie po cenie 6 zł za egzemplarz.

TARGI SZWAJCARSKIE. Tegoroczne Targi Szwajcarskie, na których reprezentowany jest wyłącznie przemysł szwajcarski, odbędą się w Bazylei w czasie od 14—24 kwietnia. Dla odwiedzających przewidziane są zniżone wizy oraz zniżki na kolejach szwajcarskich. Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DO SPRAW STOSUNKÓW W PRZEMYŚLE. W czerwcu br. odbędzie się w Cambridge w Anglji pierwszy zjazd międzynarodowego towarzystwa do badania i poprawy stosunków osobistych i warunków pracy w przemyśle. Tematem rozpraw będą: podstawowe stosunki pomiędzy różnemi ugrupowaniami pracowników w przemyśle. Członkowie towarzystwa w chwili obecnej pochodzą z 26 różnych krajów, co znacznie rozszerza możliwość badań i ich wyników.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

DELEGATEM STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW w Palestynie został b. burmistrz Tel Awiwu p. Diesenhof, który weźmie udział w konferencji tych stowarzyszeń, jaka odbędzie się w marcu br. w Genewie.

MINISTER KOLONIJ ANGIELSKICH AMERY stwierdził w odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda, iż budżet palestyński na rok 1928 nie zawiera pozycji, przeznaczonej na pokrycie następnej raty z tytułu spłaty dawnych długów tureckich.

W TEL AWIWIE obchodzono niedawno 10-lecie istnienia legjonu żydowskiego w czasie wojny światowej. Pułkownik Kish oświadczył w czasie uroczystości, iż egzekutywa sjonistyczna dąży do osiedlenia na roli części byłych legjonistów żydowskich i że w sprawie tej toczą się rokowania z ŻFN.

LEKSYKON TALMUDYCZNY W TRZECH JĘZYKACH ukazał się w Londynie. Dwutomowe to dzieło zawiera mnóstwo słów z Talmudu z odpowiedniemi objaśnieniami w językach nowohebrajskim, niemieckim i angielskim.

FUNDACJĘ IMIENIA TEODORA HERZLA utworzyło żydowskie towarzystwo historyczne w Chicago. Fundacja będzie wypłacała nagrody za najcenniejsze prace na polu wiedzy żydowskiej, i będzie pozostawała pod zarządem Uniwersytetu Hebrajskiego.

BISKUP MONSIGNORE D'HERBIGNY, jeden z najwybitniejszych uczonych katolickich i współpracownik papieża, zwiedził ostatnio Palestynę. Z podziwem wyraził się on o pracy w Palestynie, zaznaczając, iż ze strony chrześcijan nie napotka praca kolonizatorska Żydów na żadne przeszkody. Biskup potępia kategorycznie wszelkie formy nienawiści ku Żydom i twierdzi, że należy dążyć do porozumienia chrześcijańsko-żydowskiego.

ARABOWIE PALESTYŃSCY prowadzą obecnie akcję zbierania podpisów pod memorjał, który ma być wręczony Wysokiemu Komisarzowi Palestyny w sprawie zwołania rady ustawodawczej dla Palestyny.

W JEROZOLIMIE odbyło się posiedzenie polsko-palestyńskiej izby handlowej, na którem uczczono pamięć b. posła błp. Frostiga, jednego z założycieli polsko-palestyńskiej izby handlowej. Dłuższe przemówienie wygłosił polski radca handlowy, Dr B. Hausner.

NA ŁOTWIE, W DŹWIŃSKU odbędzie się wkrótce proces przeciwko wyższym funkcjonarjuszom policji politycznej oskarżonym o bicie więźniów politycznych. W październiku 1926 r. przeprowadzono w miasteczku koło Dźwińska szereg rewizyj w tamtejszej „Kulturlidze", gdzie aresztowano 35 Żydów. Wszyscy funkcjonarjusze zostali usunięci ze stanowisk i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za katowanie aresztowanych.

KANCLERZ AUSTRJACKI KS. DR SEIPEL odbędzie w sierpniu podróż do Palestyny. Weźmie on udział w wycieczce palestyńskiej katolickich studentów w Austrji, nad którą objął protektorat. Podróż do Palestyny potrwa od 1—25 sierpnia.

NAPADY NA STUDENTÓW ŻYDOWSKICH NA WĘGRZECH. Ponieważ parlament przyjął ustawę, która łagodzi nieco numerus clausus na uczelniach węgierskich, urządzili akademicy węgierscy demonstrację, w czasie której napadli na przechodniów i kolegów żydowskich. Doszło do bójki, w czasie której 14 studentów zostało pobitych.

Wiadomości z kraju

SĄD POZNAŃSKI POZWALA NA ROZSZERZANIE ULOTEK ANTYSEMICKICH. Sąd poznański uchylił konfiskatę i zezwolił na rozpowszechnianie endeckiej odezwy pt. „Atak żydowski na Polskę". Wobec tego zwróciła policja odezwy sekretarjatowi partji endeckiej w Poznaniu.

EMERYTURA DLA P. RYDLOWEJ. Rząd przyznał dożywotnią pensję p. Jadwidze Rydlowej, wdowie po znanym pisarzu, wypłata emerytury nastąpi od lutego br.

PRZERWA W PROCESIE „HROMADY". Proces białoruskiej „Hromady" w Wilnie został przerwany na 12 dni w związku z wyborami. Świadkom dano w ten sposób możność korzystania z prawa wyborczego w ich okręgach.

POLITYCZNE WŁAMANIE. W nocy z 27 na 28 ub. m. dokonano we Lwowie włamania do mieszkania prof. Stefana Bryły (znanego działacza Ch. D. i kandydata na posła) w czasie nieobecności właściciela. Nieznany sprawca nie zabrał niczego, przewertował tylko wszystkie papiery.

WALKA Z BANDYTAMI NA ULICACH WARSZAWY. Przedwczoraj wieczorem aresztowali wywiadowcy policji dwóch bandytów Rosenberga i Rosenbluma, poszukiwanych ostatnio przez policj. za kradzieże. W czasie odprowadzania złodziei do aresztów, Rosenberg niespodziewanie uderzył wywiadowcę pięścią w brzuch, przewrócił go na ziemię, poczem obaj złodzieje rzucili się do ucieczki.

Wywiadowca Radosz pogonił za Rosenblumem, który widząc, że będzie doścignięty, dobył rewolweru i strzelił do Radosza 3 razy, raniąc go w pierś in ogl. Ciężko ranny wywiadowca dobył browninga i celnym strzałem unieruchomił uciekającego, raniąc go w udo.

Za drugim opryszkiem pogonił wywiadowca Bryl, któremu pospieszył z pomocą posterunkowy Kowalski, przyczem ten ostatni uderzył bandytę bagnetem w głowę i ogłuszył go. Rannego wywiadowcę Radosza oraz lekko rannego złodzieja przewieziono do szpitala.

POŻAR W PRZEDSIĘBIORSTWIE FILMOWEM. Groźny pożar wybuch łonegdaj w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 25 w biurze wynajmu filmów Tarlerfilm. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w pokoju, w którym mieścił się skład filmów. Ogień znalazł łatwo palne materjały w postaci kilkudziesięciu tysięcy metrów celluloidowych taśm i objął w mgnieniu oka całe mieszkanie i urządzenie lokalu.

W mieszkaniu znajdowało się wówczas 5 osób, w tem właściciel biura Tarler. Osoby te w ostatniej chwili zdołały się uratować. Lokal „Tarlerfilmu" spalił się doszczętnie.

W związku z tym pożarem zdarzył się tragiczny wypadek w mieszkaniu przemysłowca Elkinda, zamieszkałego na 4-em piętrze, tuż nad biurem „Tarlerfilmu". Gospodyni 40-letnia Julja Bartoszewicz uległa zatruciu gazem wydobywającym się z płonącego celuloidu i w kilka minut zakończyła życie.

ŚMIAŁY NAPAD NA POCZTĘ W RADOMIU Z Radomia donoszą: Niewyśledzeni sprawcy przy pomocy wytrychów dobrali się do lokali biurowych poczty, poczem przy pomocy narzędzi kasiarskich rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali całą znajdującą się w kasie gotówkę w kwocie 112 tysięcy złotych.

Śledztwo prowadzone jest przez policję miejscową oraz warszawskie władze bezpieczeństwa.

17 Każdy Żyd głosuje na 17

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 21	**Marzec** 2 Piątek 10 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 17

Wiec młodzieży akademickiej

W sobotę, dnia 3 bm. 1928 r. o godz. 5.30 popoł. odbędzie się w Stow. „Merkaz" (Krakowska 41) przedwyborczy wiec akademicki.

Referować będzie: Dr. S. Feldblum.

A co było w Dobromilu, szanowni panowie z „N. Reformy"?

Wczorajsza „N. Reforma" twierdzi w polemice z „Nowym Dziennikiem", że na wiecu sjonistycznym w Rzeszowie nasz tow. Engelberg nie był napadnięty przez komunistów — jak my o tem donieśliśmy —, lecz wyciągnął rewolwer z kieszeni, nie chcąc dopuścić przeciwników na salę zgromadzeniową.

Konstatujemy wobec tego ponownie, że nasze przedstawienie rzeczy było prawdziwe, a nie to, co „N. Reformie" podali jej zausznicy agudowscy. Konstatujemy dalej, że tow. Engelberg został przez komunistów dotkliwie pobity, co byłoby niezrozumiałem,. gdyby nie chodziło o zajście właśnie z komunistami.

Mniejsza jednak o to.

Ale dlaczego milczy „Nowa Reforma" o sprawie dobromilskiej? Dlaczego nie odwołuje swych kłamstw i ohdnych oszczerstw? Czy sądzi, że można „aferą" rzeszowską zatuszować rzucone na sjonistów oszczerstwo o mord, którego — nie było?!

Wstyd „demokratyczni" protektorzy reakcyjno-klerykalnej Agudy!

—o—

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" zawierać będzie 16 stron druku.

—o—

— TERMIN ZAPŁATY PAŃSTWOWEGO PODATKU OD LOKALI za I. kwartał 1928 bez odsetek zwłoki upływa z dniem 14 bm. Podatek należy wpłacać gotówką w Kasie miejskiej. Po tym terminie magistrat przystąpi bezwzględnie do egzekucyjnego ściągnięcia tego podatku, co opieszałych płatników naraża na zapłatę odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych.

— NOWY DOM MIEJSKI. Onegdaj odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowo-wybudowanego przez gminę m. Krakowa 3-ch piętrowego domu przy ul. Dębowej w Dębnikach. Po poświęceniu p. wiceprezydent Ostrowski przedstawił zabiegi prezydjum miasta w kierunku ulżenia nędzy mieszkaniowej, po czem oddał dom do użytku nowym lokatorom. W domu tym oprócz 11 mieszkań czynszowych mieści się urząd pocztowy i komisarjat obwodu dla Dz. X. i XI., które to urzędy były dotychczas pomieszczone w lokalach nieodpowiednich.

— FUNDACJA DLA MUZEUM NARODOWEGO. Śp. Włodzimiera i śp. Adam Szołayscy uczynili za życia fundację ze swej realności przy ulicy Szczepańskiej l. 11, na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego z tem, że ofiarodawczyni ma na tej realności dożywocie. Z powodu śmierci Włodzimiery Szołayskiej fundacja powyższa stała się czynną i onegdaj odbyła się na miejscu komisja, celem objęcia w posiadanie powyższego domu fundacyjnego przez gminę m. Krakowa, jako właścicielkę Muzeum Narodowego. Po obejściu realności i spisaniu odpowiedniego protokołu prezydent miasta inż. Rolle oddał realność w zarząd Muzeum Narodowego.

— AUTOBUS NA GRZEGÓRZKI. Od dnia wczorajszego kursuje codziennie aż do odwołania autobus tramwajowy od poczty głównej (wylot ul. Wielopole) na Grzegórzki (do łaźni ludowej). Rozkład jazdy umieszczony jest na tablicach, oznaczających miejsce postoju pod główną pocztą oraz na Grzegórzkach. Cena biletu jazdy dla dorosłych 30 gr., dla dzieci do lat 10ciu 20 gr. Kart wolnych, jakoteż ulg zadnych nie udziela się.

— TRZY WYPADKI OPARZENIA. Pogotowie ratunkowe interweniowało w trzech wypadkach oparzenia. Udzielono pierwszej pomocy Ignacemu Wierzbie, który doznał oparzenia lewej strony głowy i lewej ręki przy nalewaniu benzyny, następnie Mirosławowi Kunengerowiczowi, który odniósł oparzenia III. stopnia lewej ręki przy zakładaniu przewodów elektrycznych, a wreszcie Sali Freundlich, która doznała oparzenia lewej ręki w chwili zapalania naftą w piecu.

Baczność! W niedzielę wybory!

Biuro wyborcze Organizacji Sjońskiej w Krakowie przy ul. Stradom 13 komunikuje: Członkowie sjońskich organizacyj młodzieży przydzieleni do:

1) Lokali wyborczych w Podgórzu zbiorą się dziś. w piątek dnia 2. bm. po odbiór materjałów wyborczych w klubie Tel Awiw, Podgórze. Lwowska 15 of. o godz. 7.30 wiecz.

2) Przydzieleni do lokalu wyborczego Krakowska 7 (mag. Salpeter) zbiorą się w lokalu organizacji sjońskiej, Stradom 15, dziś w piątek o godz. 3 popoł.

3) Przydzieleni do lokalu wyborczego Zielona 17 (mag. Krieger) zbiorą się dziś w piątek, w klubie Tel-Awiw, ul. Stradom 13 o godz. 8 wiecz.

Ważne dla mężów zaufania i członków komisyj wyborczych!

Według ord. wyb. komisja obw. winna wpisać do spisu wyborców i dopuścić do głosowania osoby wchodzące w skład komisji, komisarza wyborczego męża zaufania grupy wyborców lub osobę, pełniącą straż przy komisji, o ile osoba ta przedstawi zaświadczenie od przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym jest wpisana do spisu wyborców, że nie będzie głosować w tamtym obwodzie.

Celem umożliwienia zatem interesowanym podjęcia powyższego zaświadczenia zarządził przewodniczący okręgowej komisji sędzia Podobiński, ażeby przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych w lokalach głosowania urzędowali dnia 3 bm. tj. w sobotę od godziny 6 do 7 wieczorem.

— WŁAMANIE DO FABRYKI. Ubiegłej nocy włamano się do biur fabryki czekolady Pischingera przy ul. Konfederackiej, skąd skradziono z szuflady biurka gotówkę 70 zł., około 15 kg. czekolady i walizkę ręczną ogólnej wartości 275 zł.

— SKRADZIONY KLARNET. Mieczysław Orłowski, muzykant, zatrudniony w kawiarni „Miraż" zgłosił do policji, że odchodząc po ukończonym koncercie pozostawił w tym lokalu swój klarnet, a gdy dnia następnego rano powrócił celem zabrania klarnetu, spostrzegł, że ktoś mu go skradł.

ZMARLI:

Celina List l. 51, Mirla Leibel l. 57, Florentyna Elsner l. 28.

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Jakóba Wasserberga składają na rzecz Zakładu Sierót Dietlowska 64 pp. Maksymiljanowie Neumannowie 25 zł, Bernard Gross 20 zł. 360g

KOMUNIKATY:

— BNEJ-SJON. Zielona 17, I. p. of. Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. punkt. Zebranie członków. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym przybycie obowiązujące.

— CEIREI I CHALUC MIZRACHI. (Kupa 16, I. p.) Wzywa się wszystkich członków zarejestrowanych u tow. M. Blatta i M. Feinera do gremjalnego przybycia na plenarne zebranie członków, które odbędzie się dziś w piątek punkt. o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

— CZŁONKOWIE „PRZEDSWITU" I „GORDONJI" przydzieleni do lokalu wyborczego przy ul. Dietlowskiej 105, zechcą się zjawić dzisiaj o godz. 8. wieczorem w lokalu „Gordonji" Dietla 105, of. II. p.

— HEATID-PRZYSZŁOŚĆ. (Zielona 17). Dziś w piątek o godz. 8. zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL" (Dietla 105, II. p. of.). Dziś w piątek o godz. 7.30 Plenarne Zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— MERKAZ HACEIRIM. (Krakowska 41) Dzisiaj w piątek o godz. 8. wiecz. zebranie w sprawie akcji wyborczej w dniu wyborów. Wszyscy członkowie i sympatycy mają bezwarunkowo punktualnie się zjawić!

— PRZEDŚWIT—HASZACHAR. Członkowie Związku zjawią się dzisiaj w lokalach wyborczych wedle zawiadomień. Przybycie obowiązujące.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH (Rynek gł. 29). Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. dalszy wykład Dra Kanfera z cyklu „Teatr Żydowski".

— POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE. Jutro, w sobotę dnia 3 bm. o godz. 7-mej odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem p. Dr. Nikodymowej n. t. „Warunek konieczny i dostateczny, aby podkontinuum kontinuum Jordanowskiego też było Jordanowskie". Goście mile widziani!

Z SALI SĄDOWEJ

DZIECIOBÓJSTWO.

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 28-letniej Rozalji Pitulównej, służącej, oskarżonej o to, że w nocy na 10 grudnia 1926 w zamiarze pozbawienia życia swego nieślubnego dziecka płci męskiej, rzuciła je po porodzie do wiaderka z wodą, wskutek czego dziecko poniosło śmierć przez utonięcie. Obwiniona tłumaczyła się, że dziecko przypadkiem poniosło śmierć. Po przesłuchaniu świadków i orzeczeniu znawców nastąpiły wywody, poczem przysięgli odbyli naradę nad zadanemi im przez trybunał pytaniami: głównem w kierunku zbrodni dzieciobójstwa i ewentualnem w kierunku występku z § 335 u. k. (zaniedbanie środków ostrożności przy porodzie). Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie główne, a 8 głosami zatwierdzili pytanie ewentualne. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał Pitułównę za występek z par. 335 u. k. na 4 miesiące ścisłego aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Przewodniczył s.s.o. Dr. Hubaczek, wotowali s.s.o. Döllinger i s.s.o. Dworzański, oskarżał prok. Dr. Kuc, bronił adw. Dr. Kohane.

ZAMACH NA AUTOMOBIL I ZABOBON.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Józefowi Pyrkowi, Tadeuszowi Wronie i Marji Niemcowej, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego z § 87 uk. oraz o przekroczenie niebezpiecznego obchodzenia się z ogniem z par. 459 uk. Pierwszego czynu mieli się dopuścić pierwsi dwaj oskarżeni w ten sposób, że z namowy i pouczenia ich pracodawczyni Marji Niemcowej z końcem 1926 r. na gościńcu, wiodącym z Krakowa ku Tarnowowi pod Wojniczem ułożyli w poprzek grubą 5-metrową belkę, w zamiarze wywołania katastrofy automobilowej, której tylko dzięki usunięciu belki przez przypadkowego przechodnia bezpośrednio przed przejechaniem auta uniknięto. Przekroczenia z par. 459 uk. dopuścić się mieli również z namowy Niemcowej, albowiem celem przerzucenia uroku z jej kiepsko dojącej krowy okadzili w nocy dom Sygnarowicza w Wojniczu w taki sposób, że od pozostawionego garnka z węglem zaczęła się palić w sieni podłoga.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońcy Pyrka, adw. dra Więcława, oraz obrońcy Niemcowej, adw. dra Henryka Kragena, trybunał zasądził Pyrka na karę 7 miesięcy ciężkiego więzienia, a dalszych oskarżonych od winy i kary uwolnił.

NADUŻYCIA KASOWE W KRAKOWSKIEM DOK

Wczorajsza rozprawa w krakowskim sądzie wojskowym, podczas której przesłuchano kilkunastu świadków, naogół nie przyniosła nowych szczegółów. Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Z okazji zaręczyn kochanej Rózi Tromówny z Tarnowa z p. Mojżeszem Pillingerem z Turki n/Stryjem, gratuluje najserdeczniej

561 x S. Lauferówna.

Imponująca manifestacja żydostwa ortodoksyjnego

na cześć Dra Thona i listy nr. 17.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Kahału masowe zgromadzenie wyborcze Żydów ortodoksyjnych. którzy po brzegi wypełnili salę. Galerję zajęły licznie zebrane panie ze sfer ortodoksyjnych. Do bardzo licznie zebranych rzesz przemówili pp. Dr. Hilfstein, rab. Klüger, Szragaj, Chaim Neiger, a wkońcu z niebywałym entuzjazmem powitany Dr. Thon. Zgromadzenie to było jeszcze jednym dowodem kłamliwości twierdzenia o wyłącznym wpływie Agudy wśród ortdooksji żydowskiej. Po wspaniałem przemówieniu Dra Thona przyjęto z entuzjazmem rezolucję, wzywającą wszystkich ortodoksów do glosowania na listę Nr. 17.

Sprawa spoczynku niedzielnego

na porządku dziennym

Posiedzenie opinjodawczej komisji pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (N) Dnia 5 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji opinjodawczej pracy. Na porządku dziennym znajduje się projekt dekretu Prezydenta o spółkach akcyjnych oraz projekt rozporządzenia o godzinach pracy w handlu. W związku z tym ostatnim projektem szereg organizacyj handlowych i przemysłowych wypowiedział się za nowelizacją ustawy o spoczynku niedzielnym i przedłużeniu godzin handlu. Z tego względu posiedzenie Komisji opinjodawczej budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Co powiedział p. Witos o urzędnikach?

Informacja urzędowa.

Kraków. 1. 3. PAT. W związku z kommuikatem, jaki ukazał się w tutejszej prasie i sprostowaniem ogłoszonem przez b. posła Witosa (jak wiadomo, sprostowanie takie zamieścił również „Nowy Dziennik“ — Red.) a tyczący się słów na przedwyborczem w Janowicach w dn. 8. 2. jakich b. pos. Witos miał użyć na na zgromadze 1928 r. mianowicie, że „ w państwie polskiem jest 250.000 urzędników a nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach, ja zaś wam powiem, że niema ani jednego“ wyjaśnia tutejsze województwo na podstawie zeznań, złożonych do protokołu we właściwej władzy przez świadka, obecnego na tym zgromadzeniu, że b. poseł Witos rzeczy wiście uczynił zarzut ogólnikowy urzędnikom, że nie mają czystych rąk. O nieprzychylnym stanowisku b. posła Witosa świadczy również dalsza jego uwaga wypowiedziana o urzędnikach w tych słowach: „Niema z nich ani jedne go, poszli dla pamuły. Dopóki u mnie było kory to pełne, toście ich widzieli na każdem zgromadzeniu“.

Sir A. Mond zachwycony dotychczasowymi rezultatami pracy

nad odbudową Palestyny

Jerozolima, 1 3 ŻAT. Sir Alfred Mond odbył szereg konferencji z rządem palestyńskim w sprawie poparcia rządu dla kolonji żydowskich. Prowadził on też dłuższe rozmowy z lordem Plumerem i naczelnym sekretarzem rządu palestyńskiego.

W rozmowie z przedstawicielami prasy sir Alfred Mond wyraził się bardzo optymistycznie o przyszłości Palestyny, zaznaczając zarazem, że jest zachwycony dotychczasowmi rezultatami pracy, zwłaszcza na polu elektryfikacji i rolnictwa. Co do planu rurociągów naftowych z Mossulu do Hajfy i linji kolejowej Bagdad—Hajfa sir Mond zoznaczył, że w sprawie tej nie powzięto jeszcze decyzji. Urzeczywistnienie obu planów wymagałoby sumy 15 miljonów funtów,

Wkońcu sir Mond zaznaczył, że w obecnej sytuacji w Palestynie najbardziej ważną jest kwestja finansowa.

Aresztowanie organizatora

demonstracyj przeciw sir Mondowi

Jerozolima, 1 3. ŻAT. Jeden z organizatorów demonstracji przeciwko sir Alfredowi Mondowi w Bagdadzie Jussuf Effendi Sejmal został aresztowany i sprowadzony do więzienia w Basra, gdzie odbędzie się również przeciwko niemu rozprawa sądowa.

RYNKI TOWAROWE

Materjały piśmienne

W ostatnich miesiącach zbyt materjałów piśmiennych stale się zwiększa, wskutek wzrostu liczby szkół w Polsce i większego zapotrzebowania w urzędach państwowych i komunalnych, oraz w biurach prywatnych, które w związku z ożywieniem się życia gospodarczego w Polsce rozwijają ciągle w szerszym zakresie swą działalność. Pomimo to hurtownicy uważają obecną sytuację za niezbyt pomyślną, a to z tego względu, że zmuszeni są większość materjałów piśmiennych oddawać na kredyt, co z jednej strony wpływa niekorzystnie na obrót gotówkowy, z drugiej zaś stro ny naraża ich na straty materjalne ze względu na liczne od pewnego czasu w tej branży protesty Dlatego też kupcy hurtowi starają się udzielać kredytu jedynie pewnym i solidnym odbiorcom. Warunki płatności są obecnie znacznie korzystniejsze, aniżeli w roku ubiegłym. Odbiorcy otrzymują towar na kredyt od 3 do 4 miesięcy bez dopłaty za dyskonto Przy regulowaniu należności gotówką, udzielają hurtownicy wysokiego skonta. Ceny od początku roku zmianom nie uległy. Notują między innemi w hurcie za tuzin: zeszyty szkolne z papieru bezdrzewnego 12 do 16-kart. — 0,60—2,15, 32-kart. — 4,20, zeszyty małe 16-kart. - 0,60 — 1,10, 32-kart. — 1,20 — 2,15, zeszyty rysunkowe albumowe — 3,60, inne — 1,08 — 1,56, zeszyty do korespondencji — 4,20 — 7,20, za sztukę: zeszyty nutowe — 0,20 — 0,25, bruljony oprawa z imitacji ceraty -- 48-kart. — 0,50, 72-kart. — 0,64, 96-kart. — 0,78, 30-arkuszowe kratka oprawa ceratowa — 1,20, oprawa tekturowa — 1,05, spinacze za pudełko 0,13 — 0,15, pluskiewki stalowe hartowane Wasilewskiego — 0,50 — 0,62 — 0,75 — 0,95, linje szkolne zależnie od wymiaru i grubości 0,16 — 0,28 — 0.30 — 0,40 — 0,70 za sztukę, ekierki 0,59 — 0,69 — 0,76 — 0,84 — 1,10 za sztukę, kątomierze blaszane — 10 zł., papierowe — 4,05 za 100 sztuk, kalka do ołówka za ryzę — 22,00, kalka do maszyn za pudełko, zawierające 100 ark., „Pelikan“ — 0,72 — 0,82 — 1,15 dol., kałamarze szkolne za sztukę ławkowe 0,12, niewylewajki — 0,10.

17 Każdy Żyd głosuje na 17

Nieprawdziwe pogłoski

o rozwiązaniu kahału tarnowskiego

Wczorajsza „Nowa Reforma“ przynosi „niezwykle sensacyjną wiadomość“ o rozwiązaniu kahału tarnowskiego i mianowaniu komisarza rządowego.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Amnestja podatkowa

W związku z podaną przez nas w numerze wczorajszym informacją o amnestji podatkowej zaznaczyć należy, że amnestja dotyczy VIII. kategorji przemysłowej, a nie siódmej, jak mylnie wykrukowano.

aZrazem proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że kupcy zainteresowani amnestją podatkową, winni rejestrować się w krakowkskiem Stow. Kupców (Grodzka 43) w godzinach urzędowych.

Jeszcze jeden zamach na „szechitę“

Tym razem w Tyrolu.

Wiedeń, 1 3. ŻAT. Stowarzyszenie opieki nad zwierzętami w Tyrolu zwróciło się do władz z żądaniem ukarania rzezaków żydowskich, ponieważ ci przez stosowanie uboju rytualnego sprawiają jakoby wiele cierpień zwierzętom. Tyrolska rada krajowa odrzuciła to żądanie uzasadniając, że żydowski ubój rytualny nie sprawia zwierzętom specjalnych cierpień.

Opublikowanie szczegółów

sensacyjnej afery Phoebus-filmu

Berlin. 1. 3. PAT. Na komisji głównej Reichstagu przyjęty został dzisiaj po dłuższej dyskusji wniosek socjalistów, żądający ogłoszenia całego sprawozdania komisarza oszczędnościowego o aferze subsydyjnej towarzystwa filmowego Foebus. Za wnioskiem wypowiedziały się wszystkie stronnictwa opozycyjne. Przeciwko wnioskowi głosowali tylko niemiecko-narodowi i centrum, zaś niemiecka partja ludowa Stresemanna powtsrzymała się od głosowania.

Egzekutor u ks Zubkowa

Znalazł smoking — i puste kufry.

Berlin. 1. 3. Dziś wczesnym rankiem przybył do pensjonatu „Herkules“ ezekutor sądowy, celem ściągnięcia od Zubkowa należytości w wysokości 3 000 marek, które przyznał są kelnerowi z lokalu nocnego „Casanova“, jako odszkodowanie za pobocie go przez Zubkowa. Zubkowa w pensjonacie nie było, a ponieważ oświadczono egzekutorowi, że Zubko jest tam bardzo rzadkim gościem, przeto przystąpił egzekutor w nieobecności Zubkowa do zajęcia. Okazało się że Zubkow miał w mieszkaniu swem tylko smoking i dwa próżne kufry, nie przedstawiają ce żadnej większej wartości.

Jeszcze sprawa spoczynku sobotniego w Tel-Awiw

Tel Awiw. 1 3. ŻAT. W związku z uchyleniem przez sąd okręgowy w Jaffie kary pieniężnej, nałożonej przez magistrat tel-awiwski na kupca Altschulera, którego sklep był otwarty w sobotę, dowiadujemy się, że generalny prokurator sądów palestyńskich wypowiedział się przeciwko tej decyzji jako pozostającej w sprzeczności z rozporządzeniem magistratu tel awiwskiego, które było swego czasu zatwierdzone przez wysokiego komisarza. Sprawa Altschulera będzie przeto na nowo rozpatrywana przez inny sąd apelacyjny.

ZASUSPENDOWANIE STARSZEGO PROKURATORA W BERLINIE. Starszy prokurator Flint, odgrywający w życiu berlińskiem bardzo poważną rolę, został onegdaj zawieszony w urzedowaniu. Wdrożono przeciwko niemu dyscyplinarne dochodzenie, ponieważ zarzucają mu cały szereg czynów karygodnych, jak przekupstwo i wpływanie na tok poruczonych mu spraw.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 1. 3. 1928. Dla efektów nastrój mocniejszy. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 147.75, Przemysłowy 105, Ziemski kred. 0.04, Żegluga 12, Zieleniewski 162.40 Trzebinia 0.50, Parowozy 35, Siersza górnicza 13.50, 13.65, Chodorów 149.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Chęć kupna niewielka. Jedynie poszczególne papiery w żywszem zainteresowaniu jak Bank Polski, Zieleniewski i Tohan po kursach mocniejszych i Siersza górnicza w nieco większych obrotach. Reszta papierów w małym ruchu na ogół utrzymane. Obroty słabe.

Na pogiełdziu Cegielski zyskał znacznie na kursie w transakcji 45, z innych Nobel 40, Ćmielów 0.26, 4 i pół proc. l. zastawne Banku Krajowego 62 i 4 proc. l. z. B. K. 60 za 100 zł, bez szczególniejszych zmian. Ruch nieco żywszy.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

W prywatnych obrotach tendencja dla dolara gotówkowego nieco mocniejsza przy większem zainteresowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i jedna czwarta, do 8.87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za dolara got. 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. 3 PAT. Akcje: Bank dysk. 136, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 149, 149.50, Zarobkowy 90, Spiess 160, Siła i światło 118, Cukier 79.50, 80, Firley 55, 54, Węgiel 97.25, 98, Cegielski 44, Lilpop 42.75, Modrzejów 47, 47.25, 47. Ostrowiec 85.25, 85.0, Pocisk 11.75, 11.65, Rudzki 52.75, Zieleniewski 159, Starachowice 66, 66.75, Zawiercie 32.50, 32.75, Spirytus 39.50, Dolarówka 69. 68.75, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.25, 5 proc konwersyjna kolejowa 61, Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 358.80, 359.70, 357.90, Londyn 43.49, 43.48 i trzy czwarte, 43.59 i pół, 43.38, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09, 35.18, 35, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24, Włochy 47.21, 47.33, 47.09, Wiedeń 125.62, 125.93, 125.31, Berlin 212.90.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1. 3 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.07, Belgrad 12.459, Berlin 169.21, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.34, Kopenhaga 189.85, Londyn 34.57 i jedna czwarta, Madryt 119.90, Medjolan 37.51, N. Jork 708.25, Oslo 185.70, Paryż 27.86 i siedem ósmych, Praga 20.98 i trzy ósme, Sofja 5.10 i jedna szesnasta, Sztokholm 190.15, Warszawa 79.42—79.70, Zurych 136.37 Amerykańskie 705.90, Niemieckie 168.95, Angielskie 34.52, Francuskie 27.97, Włoskie 37.59, Jugosłowiańskie 12.36, Węgierskie 123.90, Szwajcarskie 136.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.56, Renta austr. kor. 0.425, Dunaj Sava Adria 85.65, Bankverein 29 i trzy czwarte, Bodenkredit 125 i trzy czwarte, Kreditanstalt 64.01, Anglobank 30, Hipoteczny 72.1, Kompas 0.99, Länderbank 24 i pół, Merkury 26.95, Czermowce 10.83, Austr. Kol. Pań. 27.5, Południowa 13.31, Alpiny 42.85, Berg und Hütten 760, Krupp 11.25, Prager Eisen 368, Rima 131.1, Skoda 259. Siersza 10.6, Zieleniewski 16 i jedna czwarta, Fanto 6.8, Karpaty 29, Galicja 79, Nafta 3 5i pół.

Ciągnienie dolarówki

40.000 dol. wygrał nr. 529.330

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 3. (N) Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki główne wygrane padły na następujące n-ry: **40.000 dolarów na nr. 529330, 8.000 dolarów na nr. 82356, po 3.000 dolarów na nr. 150885, 333552, 45133, po 1.000 dolarów na nr. 880895, 775497, 444189, 542510, 194740;**

po 500 dolarów na nr. 416445, 73473, 793042, 560059 535074, 772338, 727433, 230707, 281015, 360315;

po 100 dolarów na nr. 867096, 155.015, 746642, 50990, 429010, 182639, 827544, 500366, 482457, 889916, 210726, 229983, 887502, 167397, 293660, 192399, 710745, 99194, 843343, 890957, 44990, 963079, 459605, 559649, 93627, 204351, 413855, 843095, 790051, 458379, 53583, 217782179147, 426902, 697338, 939784, 635166, 995115, 309732, 254450, 951943, 995033, 183170, 330364, 756463. 542042, 881910, 856985, 995127, 925377, 384044, 136447, 86103, 594120, 119627, 581100, 765416, 397978, 768804. 573934, 608871, 530275. 313526, 939559, 687235, 622569. 571910, 655788, 358932, 613185, 403622, 68190, 30979. 501525, 949898, 550745, 556585, 390993, 190978, 176084.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (Sin) Poseł polski w Berlinie p. Olszowski podał się do dymisji.

— (Sin) Kapitał zakładowy Banku Rolnego zostanie podniesiony o 25 miljonów t. zn. będzie wynosił 100 miljonów złotych.

— (Sin) Dziś, w piątek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, gdzie między innemi rozważana będzie sprawa prawa bankowego.

— (Sin) Polska ekspedycja, która zmierzała do Peru dla badania warunków kolonizacyjnych uległ katastrofie na wodach [illegible], gdyż statek San Salvador został przedziurawiony. Wszystkich pasażerów udało się ocalić i przenieść na okręt niemiecki Ofelja.

— (Sin) Dnia 1. lipca uzyska stabilizację połowa urzędników państwowych, co zapewni im nieusuwalność bez orzeczenia komisji dyscyplinarnej.

— (Sin) Działalność nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami zostanie przedłużona do końca br.

Giełda zurychska

Zurych, 1. 3 PAT. Paryż 20.43 i pół, Londyn 25.34 i jedna czwarta. Nowy Jork 5.35, Belgja 72.30, Włochy 27.48, Hiszpanja 87.77, Holandja 209, Berlin 124.5, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.45, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75.5, Praga 15.39, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.82 i pół, Białagród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.50.

Dr. Thon bronił w Sejmie przez 9 lat z zapałem i ofiarnością naszych obywatelskich i narodowych interesów, naszej godności i naszego honoru. W imię czego, w imię kogo — chcecie zeń teraz zrezygnować? Czy nie jest Wam już potrzebny??

Przyaresztowanie wiedeńskiej lekarki

Wielką sensacją wiedeńską jest przyaresztowanie znanej lekarki dr. Olgi Renaty Hennig Berger, podejrzanej o przeprowadzenie podejrzanej operacji na 19-letniej krawcowej Jenny Packpfeifer. Prasa wiedeńska z ubiegłego tygodnia przyniosła opis Jenny Packpfeifer, która uciekła z domu bez śladu. Dozorca szpitalny wiedeńskiego Allgemeines Krankenhaus rozpoznał w zwłokach pewnej dziewczyny, które w ubiegłą środę odstawiono do szpitala — Jenny Packpfeifer. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Jenny Packpfeifer weszła w ciążę i chciała spędzić płód. W tym celu zgłosiła się do aresztowanej lekarki, która skonstatowała, iż sytuacja jest bardzo groźna i kazała ją odesłać do szpitala. Dr. Hennig- Berger zaprzeczyła wprawdzie, by przedsięwzięła jakąkolwiek operację, atoli przeprowadzona obdukcja zwłok wykazała, iż Jenny Packpfeifer zmarła wskutek przeprowadzonej operacji.

Popełnił samobójstwo,

by się przekonać, czy można komunikować się z zaświatem

Urzędnik kolejowy w Marburgu, w Austrji, niejaki Schauperl wierzył święcie w okultyzm i w komunikację ze światem pozagrobowym. Popełnił onegdaj samobójstwo, pozostawiwszy list do swojej żony, że czyni to dlatego, by zjawić się jako duch na seansie spirytystycznego kółka, który miał się odbyć w sobotę.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Dekabryści" wedł. pow. Mereżkowskiego.

CORSO: „Metropolis".

NOWOŚCI: „Dekabryści" wedł. pow. Mereżkowskiego.

SZTUKA: „W kraju zielonego smoka".

UCIECHA: „Przygody na Alasce".

WANDA: „Verdun".

WARSZAWA: „Niezwyciężona fregata".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„NIECH ŻYJE 17-TKA!" Książki zagraniczne są wolne od cła i nie wymagają żadnych pozwoleń przywozu.

S. L.: Comite de Bienfaisance Isr., 60 rue Rodier (9e), (Baron Edm. de Rotschild).

Tylko tak wygląda właściwa kartka, którą każdy żydowski wyborca Małopolski wrzuci dnia 4-go marca do urny wyborczej.

(Na kartce takiej oprócz numeru listy, nie może być żadnego znaku ani np. Nr. ani kropki, ani żadnego słowa, inaczej kartka będzie unieważniona.)

(Odciąć po linji)

17	**17**	**17**

DROBNE OGŁOSZENIA

PODRÓŻUJĄCYCH, którzyby zabrali jeszcze jeden artykuł za prowizją, poszukujemy. Zgłoszenia pod „Prowizja" do Biura Stattera, Rynek 8. 556 er

POSIADAM biuro dwupokojowe z telefonem, w Śródmieściu, oraz skład przy stacji kolejowej w Krakowie. Przyjmę zastępstwo, towary komisowe lub inne propozycje reflektantów. Zgłoszenia pod „Interes" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 555 er

DO POWAŻNEGO biura handlowego poszukuje się inteligentnego, młodego człowieka, Żyda, samodzielnego korespondenta polsko—niemieckiego, który by się nadawał do odwiedzania klijentów, ze znajomością branży żelaznej. Oferty pod „Przyszłość" do Biura Stattera, Rynek 8. 554 er

POSZUKIWANA na mieszkanie bez wiktu panna z lepszego domu u samotnej wdowy. Wiadomość: Sebastjana 30, parter, w podworcu na prawo 351 x

POKÓJ umeblowany, z osobnem wejściem, dla dobrze sytuowanego pana, zaraz do wynajęcia; może być także na biuro. Zgłoszenia: Grodzka 40, II. piętro, front. 315 g

ANGIELSKIEGO JĘZYKA udzielam po domach. Zgłoszenia pod „Anglopol" do Adm. „N. Dziennika". 314 g

FAKTURZYSTKA biegła w rachunkach, z ładnem pismem zostanie natychmiast przyjęta: Goldschmied i Schanzer, Kraków XXII., Targowa 1. 317 g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Szymon Wolf Wachsberg. 320 g

POMOCNIK z działu farb i chemikalji zmieni posadę. Zgłoszenia do biura „Prasa" Karmelicka 16 pod „Zdolny". 565 sa

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione tymczasowe poświadczenie Komisji Poborowej, wystawione przez Magistrat stoł. król. miasta Krakowa na nazwisko Juljusz Zollmann, Kraków. 555

Na Rzeszów i N. Sącz

jakoteż na inne większe środowiska Małopolski Zachodniej jest do oddania zastępstwo wielkiego Towarzystwa Ubezpieczeń w dziale ogniowym i kradzieżowym. Reflektować mogą osoby poważne, posiadające w danej miejscowości rozgałęzione stosunki. Jednostki pilne i solidne po wykazaniu dodatnich rezultatów w czasie próbnej pracy uzyskają stabilizację. Oferty ze wskazaniem referencyj prosimy kierować do Adm. „N. Dziennika" sub „Nr. 19".

משלוח מנות

PODARKI PURIMOWE

Najmodniejsze torebki, man cure necessery, portfele, kasety gry itp. poleca fa

JULIUSZ NACHT

Kraków, Stradom 5.
Telefon 2194.

56¹er

Ostrzeżenie

Ostrzegam przed przyjęciem weksli moich od firmy Blitz, Kraków, Krakowska płatnych każdego 4 dnia w miesiącu, gdyż weksli tych nie wykupię z powodu nieprawnego puszczania ich w obieg. Firmę powyższą zaskarżyłem.

Jakób Rippner

GIMNASTYCZNE PRZYRZĄDY

wykonuje

A. Bernecki
Kraków
Kaz. Wielkiego L. 52



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!

RABKA: Pokoje słoneczne obok łazienek, z werandami i kuchniami lub bez, na maj i czerwiec do wynajęcia. Obiady na miejscu. Ceny zakładowe. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Rabka". 534 er

KONKURS.

Zarząd Kuchni Stow. Żyd. U. J. „Ognisko" rozpisuje niniejszem konkurs na dostawy:

1) **mięsa bez doważki,**
2) **ziemniaków i jarzyn,**
3) **towarów korzennych,**
4) **węgla,**

pierwszej jakości. Oferty należy wnosić do dnia 6-go marca br. do „Zarządu Kuchni" przy ul. Przemyskiej 3. (Żyd. Dom Akademicki).

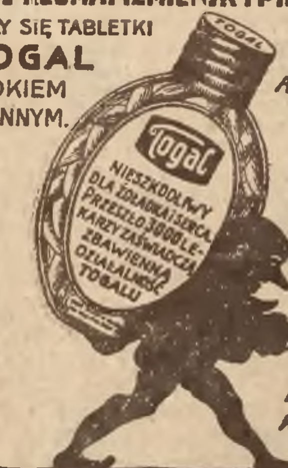
318g **Za Zarząd:**

Henryk Sandek, sekr. **Dawid Fränkel**, przew.

PRZY PODAGRZE REUMATYZMIE ISCHIASIE GRYPIE NERWOBÓLACH, BÓLACH GŁOWY i ZAZIĘBIENIACH

OKAZAŁY SIĘ TABLETKI TOGAL ŚRODKIEM ZBAWIENNYM.

SPRÓBUJCIE A PRZEKONACIE SIĘ



TOGAL ROZPUSZCZA KWAS MOCZOWY

GERHARD F. SCHMIDT.
WYTWÓRNIA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH
ZURICH, MONACHJUM, BERLIN, WIEDEŃ, BUDAPESZT, TORONTO (KANADA), GDAŃSK.

KASA CHORYCH W KRAKOWIE.

L. cz. 1667/28 sekr.

OGŁOSZENIE.

I. Zarząd Kasy Chorych w Krakowie przypomina, iż w myśl art. 6 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. U. Nr. 44, podlegają chałupnicy (pracownicy wykonujący pracę dla pracodawcy u siebie w domu) obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, z tem, że niezgłaszanie tychże pociąga za sobą skutki prawne, przewidziane w art. 16 wzmiankowanej ustawy.

II. Z powodu powtarzających się nadużyć wszystkie nadzwyczajne świadczenia lecznicze w większym zakresie, jak zabiegi z fizykalnej terapji, plomby, jakoteż środki pomocnicze niezbędne przy zniekształceniu i kalectwie, będą udzielane tylko za przedłożeniem dowodu tożsamości osoby.

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie.

Kraków, dnia 28 lutego 1928. 559 er

MEBLE własnego wyrobu najtaniej na raty

sprzedaje 558z

A. OKRUTNIEWICZ, Kraków, ulica Podzamcze L. 2.

Kroje dla Pań i dzieci

wedle wszelkich żurnali na miarę osobistą, zamawiać można w księgarni kolejowej „RUCH", Kraków, ul. Szczepańska.

Zwróć uwagę na rezultat!



EMULSJI SCOTTA

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana